Nr 544. Kraków, Poniedziałek 28 Listopada 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). I. Wollzeile 6. M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty. cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ważny sukces w walce z drożyzną.

Wbrew pesymistycznym przewidywaniom, obecna sesya Rady państwa zaraz na wstępie wydała dzieło dla ogółu ludności państwa bardzo ważne i pożyteczne, które oby było dobrą wróżbą dla całej obecnej akcyi przeciwdrożyźnianej parlamentu. Dziełem tem jest uchwalona w sobotę przez Izbę poselską ustawa o poprawie stosunków mieszkaniowych. Jeszcze przed kilku dniami istniała obawa, czy ustawa taka przyjdzie do skutku. Między postulatami komisyi drożyźnianej bowiem, a stanowiskiem, zajętem w tej sprawie przez rząd, zachodziła właśnie co do kwestyi najważniejszej, bo pieniężnej, tak znaczna różnica, że osiągnięcie porozumienia wydało się co najmniej wątpliwem. Że dało się osiągnąć i że dotyczący projekt wreszcie w czyn zamieniony został, jest niemałą zasługą posła krakowskiego, dra Adolfa Grossa, który od samego początku nad sprawą tą pracował bardzo gorliwie. Ze względu na jej ważność dla ogółu podajemy dziś treść i tendencyę nowej ustawy.

Wiadomo, że dotyczy ona ruchu budowlanego, zwłaszcza budowy mieszkań tanich a zdrowych. Rozwinięcie szerszej akcyi budowlanej w tym kierunku napotykało dotychczas na jednę wielką przeszkodę, mianowicie na brak odpowiednio taniego a dogodnego kredytu budowlanego. — Kredyt prywatny, spekulacyjny, był i jest dla tego rodzaju ruchu budowlanego za drogi. — W kasach oszczędności, w kasach rozmaitych Towarzystw ubezpieczeniowych oraz instytucyj dobra publicznego jest kapitałów nieraz aż nadto, lecz udzielenie kredytu hipotecznego jest dla tych instytucyj ograniczone przepisami prawnemi, iż wolno im go udzielać jedynie do wysokości pupilarnego bezpieczeństwa, a więc wyłącznie na pierwszą hipotekę najwyżej do 50 proc. wartości danej budowli. Kredytu na dalsze hipoteki szukać więc było trzeba gdzieindziej i opłacać go zbyt wysoko. Chodziło więc o to, ażeby uzyskać dla tych dalszych hipotek taką gwarancyę, któraby równała się bezpieczeństwu pupilarnemu i umożliwiała wspomnianym powyżej instytucyom udzielanie dalszego kredytu budowlanego ponad 50 procent.

Projekt rzadowy zmierzał do zadośćuczynienia tej potrzebie w ten sposób, że z dochodów państwa miał być w ciągu lat 10 utworzony fundusz wysokości 25 milionów koron, z którego miano udzielać zasiłków na budowę tanich mieszkań, a który nadto miał służyć za fundusz gwarancyjny dla dalszych hipotek. Komisya drożyźniana uważała fundusz taki za zbyt mały i żądała podniesienia go w dziesięciu latach do 60 milionów koron. Różnica w efekcie obu tych sum tak się przedstawiała: Według ścisłych obliczeń jeden milion takiego funduszu wystarczałby na zagwarantowanie dalszych hipotek budowlanych aż do ośmiokrotnej wysokości, czyli aż do 8 milionów. Ponieważ zaś połowę kosztów budowli można już także dotychczas pokryć hipotekami pierwszemi, a dziesięć procent tych kosztów pokryć powinien budujący z własnych zasobów, więc fundusz gwarancyjny 60 milionów koron umożliwiałby wytworzenie ruchu budowlanego w celach społecznych w mniej więcej 20-krotnej wysokości tego funduszu, a więc aż do 1200 milionów ogólnej wartości. Ponieważ fundusz, proponowany przez rząd, był nie tylko znacznie niższy, nadto zaś gwarancyi w takich rozmiarach nie dawał, ewentualny efekt jego wydawał się komisyi drożyźnianej zbyt małym, a nawet wręcz niewystarczającym.

W ostatniej jednakże chwili przyszedł do skutku kompromis tej treści. Komisya zgodziła się na utworzenie funduszu zasiłkowego na budowę tanich mieszkań w wysokości tylko 25 milionów koron, rząd natomiast przyjął na siebie gwarancyę za dalsze hipoteki takich budowli aż do 8 miokrotnej wysokości, a więc do 200 mil. koron. Przy tej gwarancyi można będzie rozwinąć ruch budowlany aż do wysokości 500 milionów koron, ponieważ brakujące 300 milionów pokryte zostaną pierwszemi hipotekami oraz własnemi zasobami budujących.

Równocześnie rząd zgodził się na cały szereg innych, przez komisyę zgłoszonych wniosków, które podaliśmy już we wczorajszym numerze naszego pisma, a które tworzą cenne uzupełnienie nowej ustawy i podnoszą jej znaczenie, jako ustawy wielkiej doniosłości społecznej.

Polecając projekt ten do przyjęcia, referent komisyi drożyźnianej, poseł dr Adolf Gross oświadczył, że uważa go jedynie za rodzaj zaliczki na dalszą szerszą w tym kierunku akcyę państwa i wyraził nadzieję, że rząd, przekonawszy się o dobrych skutkach nowej ustawy, rychło sam wystąpi z projektem podwyższenia przeznaczonego na ten cel funduszu aż do wysokości, żądanej przez komisyę.

Co się tyczy drożyzny mieszkań, parlament uchwalając tę ustawę od razu we wszystkich trzech czytaniach, stworzył środek, który uboższej i mniej zamożnej ludności już w krótkim czasie, bo w ciągu lat kilku, znaczne przynieść może ulgi. Mniej pomyślnie przedstawia się natomiast sprawa drożyzny środków spożywczych, zwłaszcza mięsa. Jakkolwiek przyjdzie ona pod obrady właściwie dopiero na posiedzeniu jutrzejszem, wtorkowem, toczyła się o niej już na poprzednich posiedzeniach bardzo ożywiona dyskusya. Tu odpowiedni środek ku ulżeniu drożyzny nie da się tak łatwo obmyśleć i w parlamencie przeprowadzić, ponieważ przeszkadzają temu interesy i uroszczenia tak potężnej jeszcze w państwie grupy, jaką jest falanga agraryuszów. Polemika, jaka już toczyła się w Izbie poselskiej między posłem Gloecklem a ministrem Weisskirchnerem, wykazała, jak bardzo rząd liczy się z wolą kół agrarnych, i że nie zgodzi się na takie środki antidrożyźniane, któreby aprobaty rolników nie otrzymały. Nadzieje, przywiązywane przez ministra do skutków nowego traktatu handlowego z Serbią i Rumunią, opierają się na tak wątłych podstawach, że chyba od dalszej akcyi przeciwko drożyźnie mięsa nawet największych optymistów powstrzymać nie zdołają. Spodziewać się też można, że w tej sprawie na pojutrzejszem i na następnych posiedzeniach zdania w parlamencie ostro ścierać się będą.

Konferencye ugodowe.

(Tel. „N. Reformy“.)

Praga, 28 listopada.

Wczoraj przez cały dzień odbywały się liczne porozumienia i rokowania, które miały na celu umożliwienie dalszych rokowań ugodowych w Wiedniu. Po stronie niemieckiej p. dr Urban i członek Izby panów dr Eppinger naradzali się z niemieckimi mężami zaufania, po stronie czeskiej marszałek ks. Lobkowic porozumiewał się z przywódcami stronnictw czeskich.

W myśl zaproszenia, które wyszło od prezydenta gabinetu, bar. Bienertha, już w pierwszych dniach bieżącego tygodnia zastępca marszałka, dr Urban, roześle zaproszenia na konferencyę ugodową w Wiedniu do niemieckich delegatów, a podobne zaproszenia roześle do czeskich mężów zaufania dr Fiedler, prezes klubu czeskiego w Radzie państwa.

Na wypadek, gdyby, jak to jest zamierzone, przybyli na konferencyę ugodową socyaliści niemieccy i czescy z królestwa czeskiego, sprawa sejmowej reformy wyborczej w Czechach wysunęłaby się na pierwszy plan. Czesi mają tym razem okazać więcej pojednawczości zarówno w sprawie języka w urzędach autonomicznych, jako też w sprawie ustawy o ochronie mniejszości narodowych. Przedstawiciele obu grup wielkiej własności złożyli obowiązujące oświadczenia, że i tym razem przyjmują rolę pośredników pomiędzy Niemcami a Czechami.

Gdyby konferencye ugodowe w Wiedniu, dla których wyznaczono termin około 14 dni, dały pozytywne wyniki, w takim razie Sejm czeski zostanie zwołany jeżeli nie przed Bożem Narodzeniem, to w każdym razie ku końcowi bieżącego roku, celem zatwierdzenia ugody.

Opozycya niemieckich radykałów.

Liberec, 28 listopada.

Na zgromadzeniu niemieckich radykałów przemawiał poseł Hütter o sprawie ugody, nawiązując do faktu, że rokowania ugodowe przeniesiono z Pragi do Wiednia. Mowca zastrzegł się przeciwko temu, gdyż, zdaniem jego rokowania w Wiedniu trudniej kontrolować, niż w Pradze. Hütter oświadczył się za bezwarunkowym administracyjnym i politycznym podziałem Czech, co ma być wstępem do utworzenia osobnej niemieckiej prowincyi czeskiej. Pragę należy uważać za straconą dla Niemców. Dalej oświadczył mowca, że projekt ustawy językowej dla władz autonomicznych nie nadają się do dyskusyi. Omawiając stanowisko swojego stronnictwa wobec rządu, oświadczył mowca, że obecny gabinet nie jest dla Niemców przychylny. Wymieniani są już następcy br. Bienertha, ale ktokolwiek obejmie rządy, Gautsch, czy hr. Thun, Niemcy nikogo się nie boją.

Jeden z następnych mowców ostro wystąpił przeciwko p. Wolfowi, co spowodowało burzliwe sceny. Na ostatek oświadczył p. Hütter, że radykalne stronnictwo niemieckie pozostawia rozstrzygnięcie co do ugody wyborcom i w myśl tego rozstrzygniecia postąpi. Rezolucyi nie uchwalono żadnej.

Zgromadzenie wolnomyślnych Czechów.

(Tel., „N. Reformy“).

Praga, 28 listopada.

Wczoraj na publicznem zgromadzeniu stronnictwa wolnomyślno-narodowego krytykował dr Skarda ostro wybór dra Fiedlera na prezesa zjednoczonego klubu czeskich posłów do parlamentu. Sposób, w jaki dokonano tego wyboru, jest ubliżeniem dr Kramarzowi, o którego czystym charakterze nikt nie wątpi.

Na jego wniosek uchwalono wotum zaufania dla dra Kramarza, który oświadcza, iż wotum tego nie uważa za polemikę lub napaść na dra Fiedlera, gdyż świetne jego zdolności stawia bardzo wysoko. Manifestacyę stronnictwa wręczono Kramarzowi na piśmie.

Przechodząc do omawiania rokowań czesko-niemieckich, odpierał Skarda twierdzenie, jakoby Wydział krajowy uszczuplał prawa Niemców. Mówca podnosi lojalne postępowanie podczas konferencyi hr. Thuna, hr. Clam-Martinica, a z niemieckiej strony pp. Baernreithera i Eppingera. Czesi gotowi są do kontynuowania rokowań, lecz nie będą biegać za Niemcami i prosić ich o łaskę. Niemcy niechaj nie myślą, że przez stawianie gospodarczych trudności wywrą na Czechów presyę. Finansowe kłopoty Czech są troską zarówno Czechów, jak Niemców.

W końcu uchwalono drowi Skardzie wotum zaufania.

Walka o Izbę lordów.

(Tel. „N. Ref.“)

Londyn, 28 listopada.

Kanclerz skarbu Lloyd George wygłosił tu onegdaj mowę, w której rzekł między innemi: Istnieje garstka dziedzicznych pracodawców, którzy nigdy nie zarabiali na życie w jakimś przemyśle lub zawodzie, wymagającym natężenia umysłowego a mimo to ludzie ci codziennie zasiadają jako wyższy trybunał ponad reprezentantami z wyboru 45 milionowego ludu. Na jakiejże tedy podstawie opiera się teorya, że Izba niższa składa się z „dzikich rewolucyonistów“? Nowoczesna cywilizacya nie jest wcale czemś niebezpiecznem. Rewolucya w Portugalii nie naruszyła wcale prawa własności; nawet własność monarchy pozostała nietkniętą. Ale jeżeli my tutaj — rzekł minister — chcemy podatki podwyższyć o pół pensa, oni wszczynają krzyk, jak gdyby nadchodził koniec świata.

Polityka zagraniczna Turcyi.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Konstantynopol, 28 listopada.

Jak słychać, exposé wielkiego wezyra, które ma być niebawem przedłożone w parlamencie, zawiera następujące oświadczenia co do polityki zagranicznej:

Turcya nie jest skłonna do sojuszów wojowniczych, jej celem jest polityka pokojowa i dobre stosunki z państwami. Stosunki z Rumunią i Serbią są przyjazne, gdyż opierają się na wspólnych interesach. Pogłoski o wojskowej konwencyi Turcyi z Rumunią są nieprawdziwe. Taka konwencya jest niepotrzebną, gdyż oba państwa są równie interesowane w „status quo“. Stosunki z Grecyą nie są tak dobre, jakby sobie tego Turcya życzyła, lecz jest rzeczą Grecyi, aby sytuacyę tę uczynić przyjaźniejszą.

Wiedeń, 28 listopada.

W odpowiedzi na protest Porty oświadczyły mocarstwa opiekuńcze, że ponowne wystąpienia Krety są bezcelowe i nie zdołają w niczem naruszyć praw Turcyi. Mocarstwa przyrzekają interwencyę u Kreteńczyków.

Nowy przybytek sztuki.

(Spraw. własne „N. Ref.“)

Lwów, 27 listopada.

Piękną ze wszech miar uroczystość obchodził wczoraj muzykalny Lwów. Oto po szeregu latach żmudnej pracy wydziału Gal. Towarzystwa muzycznego, stanął wreszcie gmach nowy Towarzystwa, aby, po latach kilkudziesięciu tułaczki, dać mu wreszcie zasłużony przytułek, przybytek piękny i okazały, który niepodzielnie już odtąd muzyce polskiej służyć będzie. Dzięki niezmordowanej energii wydziału Tow. muzycznego, dzięki ofiarności gminy, kraju i rządu, wystawiono gmach monumentalny, a prześliczna sala koncertowa, którą kryje w swem łonie, jest bezsprzecznie najpiękniejszą w kraju.

Gmach Towarzystwa mieści się przy ul. Chorążczyzny. Wspaniałe dwa wejścia wiodą do obszernych klatek wschodowych, a te znowu do obszernych i świetlnych kurytarzy, skąd znowu dziesiątki drzwi do mieszkań i klas konserwatoryum. — Parter cały zajęły okazałe wystawy sklepowe, pierwsze piętro odstąpiono paru większym firmom na biura, zaś drugie piętro i trzecie olbrzymiego gmachu zajmuje prawie w całości Galicyjskie Towarzystwo muzyczne i konserwatoryum, przez nie utrzymywane. Na drugiem piętrze, na prawo od schodów, mieszczą się biura Towarzystwa, kancelarya konserwatoryum, pokój wydziałowy i piękna biblioteka, która, dzięki energii niektórych jednostek wydziału, teraz dopiero otrzymała piękne szafy i teraz dopiero doprowadzona będzie do ładu. — A zważyć trzeba, że jeszcze za początków obecnej dyrekcyi biblioteka Galicyjskiego Towarzystwa muzycznego zawierała komplet dzieł polskich o muzyce i kilka tysięcy partyj. Wskutek częstych przenosin i fatalnej gospodarki bibliotecznej, braku nadzoru i t. p., wydział Towarzystwa ma dzisiaj ciężką pracę, aby ściągnąć rozpożyczone książki i dzieła i skatalogować je należycie.

Wracamy do gmachu. Z prawego wejścia głównego olbrzymie oszklone odrzwia prowadzą do obszernej garderoby, a stąd potrójne szerokie drzwi do sali. Przedstawia się ona nader gustownie, wysoka, przestronna, jasna, na biało pomalowana, pomieścić sala może do sześciuset osób. Wokół sali na wysokości pierwszego wysokiego piętra, biegnie piękna galerya, mieszcząca blisko 200 wygodnych miejsc siedzących. Trzecią prawie część sali zajmuje estrada, wzniesiona na dwa metry nad salą, otoczona piękną balustradą, a w głębi sali piękne wydrążenie oczekuje organów. Na froncie estrady umieszczono dwa olbrzymich rozmiarów biusty Moniuszki i Chopina. Cała sala ozdobiona bezpretensyonalnie i ze smakiem wielkim, uderza motywami swojskiemi. Strop i boki w stylu lekko zakopańskim, harmonizują przepysznie

Kraków w dobie listopadowej 1830 roku.

Wypadki listopadowe w Warszawie 1830 roku przedostały się do „Wolnego, Niepodległego i ściśle neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu“ *) dopiero z początkiem grudnia tego roku. W listopadzie pisały dzienniki krakowskie, jak „Gazeta krakowska“ i „Goniec krakowski“ o cholerze, trapiącej Rosyę i o postawieniu wojskowych korpusów rosyjskich oraz „woyska polskiego“ na stopie wojennej dla ochrony przed „cholera morbus“, której „symptomata zaczęły już pokazywać się nawet w Moskwie“ **). Zarówno „Gazeta krak.“ w swojej rubryce „wiadomości zagraniczne“, jak i „Goniec krak.“ pod nagłówkiem „Polityka“, informują czytelników o Austryi, Rosyi, Francyi, Niderlandach, Neapolu, Prusach i t. p.; o kongresowem Królestwie Polskiem są tylko wzmianki, dotyczące np. wydania dzieła: „Spis medalów polskich“ Bentkowskiego („Goniec krak.“ 24 listop. 1830 r.) 29 listopada, a więc w dniu wybuchu rewolucyi listopadowej, przysłuchuje się niczego nie przeczuwający Kraków próbie orkiestry „z wyboru tuteyszych artystów muzykalnych złożoney“, odbytej w nowym teatrze, „będącym już na dokończeniu“. („Gaz. krak.“). Prasa krakowska rozpisuje się szeroko o upadku ministerstwa Wellingtona w Anglii, ale przedewszystkiem poświęca sporo miejsca nowemu królestwu belgijskiemu, które pod wpływem lipcowej rewolucyi francuskiej oderwało się jeszcze w sierpniu od jedności państwowej z Niderlandami. W dniu 30 listopada odbywa Senat rządzący (Krakowa) swe posiedzenie „w nowo wyrestaurowaney i okazale przyozdobioney wielkiey sali gmachu Ś. Piotra“, gdzie „młody Stachowicz użytym był do roboty malarskiej, którą gustownie wykonał“. („Gaz. Krak.“). W wiadomościach zagranicznych pisze się o linii demarkacyjnej między Belgią a Niderlandami, o przygotowaniach koronacyjnych Dom Miguela w Portugalii (po uznaniu go królem przez Anglię, Francyę i „inne dwory północne“).

Pierwszego grudnia notuje „Goniec krakowski“ nowość księgarską Kaczkowskiego „o cholerze morbus“; dla ciekawości czytelników podaje:: „myszy i szczurów niezliczone okazało się mnóstwo w okolicach Rzeszowa w Galicyi“ (zajętej już przez Austryę). „Za każdą kopę tych zwierzątek odtrącają dzień pańszczyzny i dodaią 3 kraycary“. „Gazeta krak.“ podaje do wiadomości wypis z protokołu sekretaryatu stanu królestwa Polskiego o wypuszczeniu w obieg biletów własnych przez Bank polski. Wypis ten zaczyna się jeszcze słowy: „Z Bożej Łaski My Mikołay I. Cesarz Wszech Rossyi, król. Polski“, etc. Ale co ciekawsze, dnia 2 grudnia, jako w rocznicę wstąpienia na tron Mikołaja I, odbyło się w kościele katedralnym krakowskim na Zamku uroczyste nabożeństwo wraz z dziękczynnem „Te Deum“. Pod datą 2 grudnia przynosi „Goniec krak.“ nowinki z Warszawy, ale o tem tylko, że „Damy w Warszawie maią suknie w ciemnych kolorach, takiegoż koloru są i Kapelusze, ozdobione piórami koloru różowego, oraz, że „jedna z dam znana zawsze jako posiadaiąca gust w wysokim stopniu, zamiast Salopy ukazała się w Płaszczu iaki niegdyś nosili Rzymianie... z kazimierku zielonego“.

Dnia 4 grudnia 1830 (sobota) „Goniec“: „nie umieszcza żadnych wiadomości z Warszawy, albowiem ostatnia warszawska poczta nie nadeszła“. „Gazeta krak.“ natomiast notuje w rubryce „Wiadomości kraiowe“ te słowa do czytelników: „Poczta konna piątkowa polska dopiero dziś przed południem tu nadeszła; nie przywiozła atoli żadnych listów ani gazet z Warszawy“. Jeszcze i w poniedziałek, dnia 6 grudnia zajmuje się „Gazeta krak.“ („Goniec“ wychodził wtedy co drugi dzień) sprawami (wśród „wiadomości kraiowych“) Senatu Rządzącego Woln. Niepodl. i ściśle Neutral. Miasta Krakowa i jego Okręgu, a mianowicie urządzeniem gwardyi miejskiej pieszej, złożonej „z obywateli i mieszkańców... niemniej właścicieli domów... nie liczących lat sześciudziesiąt wieku swojego skończonych“. Od której to służby „nikt wymawiać się nie może, jeżeli nie jest chorobą złożonym lub kalectwu jakiemu uległym“. — „W mieście zaś Kazimierzu starozakonni mieszkańcy owego, winni będą warty bezpieczeństwa utrzymywać“.

Płynęło więc życie z dnia na dzień, nie poruszone jeszcze konkretnemi nowinami z Warszawy. Lecz przecież jakieś pogłoski już musiały wtargnąć i do „ściśle neutralnego“ państewka, skoro krakowska prasa donosi „już“ pod datą 4 grudnia o przybyciu konnej poczty polskiej — bez listów jednak i gazet. Dopiero w dniu 7 grudnia zjawia się dodatek nadzwyczajny do nr. 168 „Gońca Krak.“ w cenie niezwykłej 12 groszy (numer zwycz. 10 gr.), a nr 135 „Gazety Krak.“ poświęca redakcya prawie wyłącznie sprawom Królestwa Kongresowego Polskiego. Korespodencya z Warszawy z dnia 1 grudnia („Gaz. Krak.“ ogłasza korespondencyę o 2 dni wcześniejszą) zaczyna się słowy:

„Onegdajszy dzień stanowić będzie pamiętną epokę w dziejach Polski, w nim w Warszawie rozpoczęto ważną Rewolucyą“. Następuje urywkowy, ale szczegółowy opis walki „Młodzieży szkoły podchorążych“ oraz kilku kompanii pułków piechoty polskiej z trzema pułkami gwardyi konnej rosyjskiej, napadu na Belweder, ruchów młodzieży uniwersyteckiej. Dokładnie opisaną jest dyslokacya wojsk polskich, samosąd nad ociągającymi się przed rewolucyą generałami. „Żałowany iest powszechnie znany jenerał Nowicki, do którego strzelano w mniemaniu, że iest kim innym“. Manifest Rady administracyjnej, wydany w imieniu Mikołaja I (zdetronizowanego dopiero 25 stycznia 1831 r.), powołuje w dniu 30 listop. do Rady (między innymi) X. Adama Czartoryskiego, Senatora Wojewodę (późniejszy prezes Rządu Narod.), J. Ursyna Niemcewicza, sekr. Stanu i Jenerała Józefa Chłopickiego. Odezwa „klubu“ do mieszkańców stolicy z dnia 1 grudnia, mówiąca o krzywdach pod dynastyą carów i pod w. ks. Konstantym, rzuca oskarżenie wymowne i wyraźne: „Zapytajcie się Młodzieży i Patryotów, a powiedzą Wam iakich dziwactw i iak grubiańskiego przewodzenia Azyatyckiej dumy na sobie doznawali. Grosz publiczny zmarnowano i rozkradano; ściśniano edukacyę narodową, lud biedny uciśniony przywieść chciano ku ostatniej ciemnocie... Pełno było nadużyć, pełno sromu i hańby“.

Innym zupełnie tonem przemawia Rada administracyjna. Konstantego nazywa „Nayjaśniejszym Wielkim Xiążeciem Cesarzewiczem“. Wzywa do spokoju: „własném umiarkowaniem iedynie ocalić się możecie od pogrążenia się w przepaści nad którą stoicie!“ Były to głosy ludzi, nie przygotowanych do dziejowego momentu, ludzi, którzy za późno oswoili się potem z myślą walki z Moskwą, tak przecież wówczas osłabioną, że Patryotom, a przedewszystkiem niezapomnianemu Mochnackiemu Maurycemu wyrywał się z głębi duszy niedający się uciszyć głos rozpaczy i oburzenia, iż odrazu nie urządzono expedycyi na Litwę. — Rada administracyjna nazywa nawet we wspomnianem orędziu swojem walkę z Moskwą — walką bratnią!

Prasa krakowska zachowuje się na razie objektywnie. Przytacza odezwy i manifesty bez słowa komentarzy. Oczekiwała widocznie dalszych informacyj. W następnych wydaniach widać żywsze przejęcie się nowinami. List z Warszawy rozpoczynają słowa: „Każdy czuie że wypadki teraźniejsze będą miały wpływ stanowczy na los oyczyzny naszej“. Wszystkich ożywiała nadzieja jak najlepsza. „Lecz daleką niech od nas będzie obawa, aby się pomyślny dla sprawy narodu nie dał przewidywać skutek... Rzeczą narodu iest teraz działać spiesznie“.

Oczekiwania pośpiechu zostały jednak zawiedzione. Kunktatorstwo, pertraktacye i brak decyzyi, która wszystkim świtała w głowach, cechowały postąpienia urzędowych przedstawicieli. W rezultacie skończyło się na bohaterskiej, lecz ciężkiej defenzywie, gdy można było zacząć offenzywę. Lud, który w dniu pierwszym wybuchu karał samosądem opornych generałów, z obojętnością już przyjął wiadomość w kilka dni później, że hr. Wincenty Krasiński (ojciec wieszcza) i Kurnatowski złożyli stopnie generałów, nie chcąc.. walczyć z Rosyą.

Kraków żył szczęściem Warszawy. Wierzył w zwycięstwo nieomylnie. „Goniec Krakowski“ z dnia 10 grudnia, pisząc o Chłopickim (już dyktatorze), głosi z entuzyazmem: „Samo imie bohatera Sarragossy i Walencyi oswobodziło kray. Ufność w nim nieograniczona! Przy takim wodzu zwycięstwo nieochybne.“ A tymczasem Chłopicki, prawdziwy lew Napoleoński na polu bitwy, uważał, że powstanie „aż nadto iest usprawiedliwionem“, lecz łudził się, że król Mikołaj I będzie sprawiedliwym, („nie może tego i serce króla nie uznać, gdy się on dowie, iak go zwodzono“ *) i dlatego imał się miast oręża — negocyacyi.

Senat krakowski pozostaje istotnie „ściśle neutralnym“. Odbywa posiedzenie, lecz żadnej nie poświęca wzmianki wypadkom w Warszawie i w Królestwie Kongresowem. Ale i ludność i prasa karmi się wprost listami i gazetami z Warszawy. Rośnie zapał. Zbierają się drużyny, by stanąć pod orłami niepodległości. „Goniec Krakowski“ z dnia 14 grudnia zamieszcza piękny wiersz patryotyczny p. t. „Pożegnanie braci Krakowiaków, spieszących w szeregi odnowioney oyczyzny“:

...Któż się smuci?... Polska żyje!...
Spieszcie pod Orły, Pogonie,
Przypominać stary Kraków...

W. H.

*) Zajęcie Krakowa z okręgiem przez Austryę nastąpiło po rabacyi galicyjskiej i po powstaniu krakowskiem 1846 roku.

**) „Gaz. krak.“ z dnia 9 listop. 1830 r.

*) Odezwa dyktatora do rodaków z dnia 3 grudnia.

z całością swobodną, niewyszukaną i szczerą. W powodzi świateł elektrycznych efekt podnosi się, a jeśli zważymy, że i akustyka sali wyjątkowo się udała, otrzymamy obraz jaknajsympatyczniejszy. Projektodawcą sali jest prof. Sadłowski, architekt i p. Dobrzański architekt i wykonawca gmachu i sali.

Uroczystość poświęcenia gmachu odbyła się bardzo ładnie, chociaż bez zbytniej pompy. O godz. 9 rano ks. arcybiskup Bilczewski w asyście kleru odprawił mszę św. w kościele archikadetralnym. W czasie mszy chóry Towarzystwa i orkiestra wykonały mszę Münchеimera. O godz. 12 zaproszeni goście, z całym sztabem przedstawicieli władz rządowych i krajowych na czele, zebrali się w nowej sali. Po ostatnich ceremoniach poświęcenia zjawił się ks. arcybiskup Bilczewski z ks. biskupem Bandurskim, poczem zabrzmiały dźwięki sympatycznej kantaty Jana Galla (napisanej specyalnie) do słów Konopnickiej. Gdy ostatnie dźwięki przebrzmiały, ładną przemowę wygłosił ks. arcybiskup Bilczewski, poczem pod batutą Ludomira Różyckiego orkiestra zagrała najnowszy jego poemat symfoniczny „Warszawianka". Rzecz osnuta na tle dramatu Wyspiańskiego, traktowana jest jako szereg silnych lub rzewnych, barwnych obrazów. Różycki jest nie tylko muzykiem i kompozytorem głębokim, lecz jest i myślicielem poważnym. „Warszawianka" podobała się ogólnie i wywołała nastrój pożądany. Publiczność zasypała twórcę kwiatami (mimo, że przeznaczenie ich było inne) i w długich, burzliwych oklaskach wyrażała swój zachwyt i podziw.

Po przemowie ks. Andrzeja Lubomirskiego, który skreślił genezę sali i dzieje działalności towarzystwa, po serdecznych paru słowach prezydentach Ciuchcińskiego wystąpiła orkiestra z Beethovenowską Leonorą nr III. pod dyrekcyą p. Sołtysa. (powitanego również oklaskami), poczem zebrani rozeszli się, unosząc wspomnienia jak najmilsze i ciesząc się z nowej sali, która jutro już rozpoczyna żywą kampanię koncertową.

B-dur.

Stłumiona rewolucya.

Według ostatnich doniesień telegraficznych z Meksyku, rewolucya, jaka wybuchła tam w północnych prowincyach, już stłumioną została. Była to naprawdę rewolucya polityczna, zwracająca się przeciwko obecnemu rządowi, a ściślej rzecz biorąc przeciwko osobie sędziwego dziś prezydenta Meksyku, generała Porfirio Diaza, który, jak wiadomo, przez kongres meksykański mianowany został prezydentem dożywotnim. Liczy on wprawdzie obecnie już 81 rok życia, ponieważ atoli dobrem cieszy się zdrowiem, może jeszcze lata całe dzierżyć ster rządów swego kraju i stać na przeszkodzie ambitnym aspiracyom innych polityków swego kraju, marzących o objęciu najwyższej w państwie godności. Do nich należał także wódz obecnej rewolucyi Madero. Był on kontrkandydatem generała Dziaza już podczas ostatnich wyborów, a uległszy wówczas, z niecierpliwością oczekiwał chwili, w której, albo zgon wielkiego jego współzawodnika otworzy mu drogę do krzesła prezydyalnego, albo też inne jakie wypadki umożliwią mu ponowne podjęcie walki o to krzesło z widokami zwycięstwa. Co go skłoniło do wywołania rewolucyi właśnie w obecnej chwili, gdy Porfirio Diaz z okazyi stuletniego jubileuszu oswobodzenia Meksyku nowe święcił tryumfy i ze wszystkich stron otrzymywał wyrazy czci i hołdu — dotychczas jeszcze dociec trudno.

Krążą pogłoski, że wybuch tej rewolucyi miał pewien związek z niedawnemi rozruchami w Meksyku przeciwko Stanom Zjednoczonym, odzywają się nawet podejrzenia, że wódz rewolucyi, Madero, mógł liczyć na pewne sympatye w Waszyngtonie. Odkąd bowiem na tegorocznym kongresie panamerykańskim dwie po Stanach Zjednoczonych największe republiki amerykańskie, Brazylia i Meksyk, stanęły w drodze rozmaitym imperialistycznym zamiarom i dążnościom potężnej Unii, w jej stolicy nie bardzo łaskawie odnoszono się do ich obecnych rządów. Czy i o ile podejrzenia te są uzasadnione, wyjdzie na jaw zapewne dopiero później; jeżeli atoli uzurpator Madero opierał pewne nadzieje na pomocy ze strony północnej Ameryki, to przykrego doznał zawodu. Jawnego poparcia stamtąd otrzymać nie mógł, a tajemne i ciche nie wystarczało, ażeby zapewnić mu zwycięstwo. Pokazało się ponownie, że Porfirio Diaz silnie jeszcze trzyma władzę w swoich rękach i że walka z nim i dziś jeszcze jest bardzo niebezpieczna.

Dla republiki meksykańskiej stłumienie tej rewolucyi, o ile naprawdę już nastąpiło, jest faktem szczęśliwym, zapewni jej bowiem na dalsze lata, przynajmniej aż do zgonu Diaza, spokój wewnętrzny, tak bardzo potrzebny dla jej wewnętrznego rozwoju. Gdyby większość była stanęła po stronie Madera, byłoby to z jej strony aktem wielkiej niewdzięczności. Jeśli bowiem państwo to należy dziś do najlepiej rządzących się w Ameryce, jeśli rozwija się w sposób wprost wspaniały i cieszy się wielkim moralnym i finansowym kredytem w całej Europie, to wszystko to zawdzięcza żelaznej ręce Porfiria Diaza, nazywanego też słusznie regeneradorem czyli odnowicielem Meksyku.

Postać to wybitna i niezwykła, mąż stanu, którego historya zaliczy do najwybitniejszych nietylko w Ameryce ale wogóle w dziejach świata. Syn Kreola i Indyanki, łączy w sobie najlepsze przymioty rasy białej i czerwonej. On to, jako jeden z głównych wodzów prezydenta Juareza, pokonał roku 1867 do reszty wojska nieszczęśliwego Maksymiliana i na nowo ugruntował republikę. Już w tym roku zdobył sobie wielkie zaufanie tej części mieszkańców, która pragnęła ładu i spokoju w kraju. Wkroczywszy do stolicy na czele swoich pół dzikich hufców, przywykłych do mordów i grabieży, musiał wśród nich utrzymać żelazną karność i zapobiedz wszelkim gwałtom i nadużyciom.

Przeprowadziwszy reorganizacyę siły zbrojnej i osiągnąwszy przez to wielką popularność w kraju, w roku 1877 po raz pierwszy wybrany został prezydentem. Przez te pierwsze cztery lata swego urzędowania dał się poznać, jako znakomity organizator i polityk, utrzymywał spokój i porządek w kraju, rozpoczął budowę dróg i kolei, nawiązał korzystne stosunki handlowe z kilku państwami. Gdy w cztery lata później ustąpił miejsca generałowi Gonzalesowi, ten jego następca zatrzymał go w rządzie na stanowisku ministra. W kraju już wówczas uważano go za duszę rządu, to też, gdy skończyło się urzędowanie Gonzalesa, Diaz ponownie wybrany został prezydentem i odtąd już aż do dnia dzisiejszego bez przerwy stał na czele państwa. Kongres dwukrotnie dla niego naruszał konstytucyę, raz gdy zniósł przepis, iż żaden prezydent nie może być wybrany ponownie bezpośrednio po upływie swego peryodu urzędowania, a po raz drugi, gdy ofiarował mu prezydenturę dożywotnią. Lecz kraj nie zawiódł się na nim. Co prawda — jego rządy nie zawsze zgadzały się z pojęciami wolności republikańskiej i z wymaganiami bezwzględnej legalności. „Odnowiciel Meksyku" niejednokrotnie chwytał się środków srogiego terroru. Ten niezwykle przystojny, układny, w stosunkach osobistych bardzo sympatyczny, w lot wszystkich pozyskujący sobie człowiek, umiał bez litości tępić wszelkie niespokojne żywioły, skłonne do anarchii. Mała a zawsze starannie pielęgnowana jego ręka, bez wahania podpisywała wyroki śmierci.

Tego atoli najzawziętszy wróg zarzucić mu nie może, iżby kiedykolwiek nadużywał swej władzy do celów osobistej ambicyi lub zemsty. Był srogim — bo bez tej srogości nie byłby zdołał wytępić anarchii, która od lat stu uniemożliwiała odrodzenie się jego ojczyzny.

I odrodziła się ona pod jego rządami naprawdę w sposób zdumiewający. Ludność państwa wzrosła o kilka milionów, rolnictwo, handel i przemysł zakwitły, sieć kolejowa powiększyła się więcej niż dziesięciokrotnie, dzięki rozwojowi szkolnictwa podniosła się znacznie ogólna oświata. Meksyk posiada dziś uporządkowane finanse i doskonałą, jak na stosunki amerykańskie, armię.

To też znawcy stosunków tamtejszych odrazu z niedowierzaniem przyjmowali wieści o rzekomych zwycięstwach, czy sukcesach obecnej rewolucyi. Trudno im było uwierzyć, iżby rządy „odnowiciela Meksyku" już dziś i w sposób tak gwałtowny skończyć się miały. Okazało się też, że rewolucya ta ograniczyła się do prowincyj północnych i dziś jeszcze najbardziej dzikich i najmniej zaludnionych. Że ostre i bezwzględne rządy Diaza dużo posiadają przeciwników, nie ulega wątpliwości, zdaje się jednakże, że większość ludności wiernie jeszcze stoi po stronie tego, któremu tak dużo zawdzięcza.

Kronika.

Kraków, 28 listopada.

Z niedzieli. Gdyby niedziela była stworzona tylko w tym celu, ażeby trzepaczki spoczywały, już byłaby z tego jedynego powodu dniem bardzo miłym. Kilkanaście trzepaczek pada z łoskotem na kilkanaście dywanów, dywaników, spodnic, surdutów, a że przy tej sposobności Kasia rozmawia ze swoją sąsiadką Basią, a nawet z Marysią, która na ganku po drugiej stronie podwórza młóci włóczkową makatę domowego wyrobu — więc trzepaczki często chybiają celu i uderzają o balaski ganku. Wtedy zatykaj uszy, jeżeli nie chcesz dostać epilepsyi.

Spoczywają trzepaczki, spoczywają także języki Basi, Kasi, Marysi, które sobie nie wymyślają z powodu rozsypanego popiołu na schodach, albo czatowania w bramie, celem przychwycenia rywalki na schadzce. Spoczywają języki, gdyż Basia i Kasia i Marysia robią „migiem" porządki, ażeby po południu jak najwcześniej mogły zabrać się do „wyjścia". Zazdrościć im należy tego niedzielnego „wychodu". Najpierw przechadzka i przechwalanie się mufkiem, darowanym przez panią, potem nieszpory, potem znowu nieco przechadzki, a potem kawiarnia, lub piwiarnia. Z fonografu wrzeszczy „Małgorzatka" lub „Wesoła wdówka", Kasia pije herbatę „czystą", a za to „narzeczony" za siebie i za nią wlewa do swojej szklanki dwa rumy. Szklanki szybko znikają, a narzeczony pośród gwaru szepce Basi do ucha głosem, który pośród zwyczajnych warunków możnaby usłyszeć na 20 kroków.

— A pan Jantoni zawsze jedno — odpowiada Basia, płoniąc się jak róża ze straszliwie czerwonego papieru, ulokowana pośród innych róż nad obrazem Matki Boskiej, przed którą w lampce z oliwą pali się knotek.

— Płacić! — woła pan Antoni.

Basia podaje mu pod stołem swoją portmonetkę, napełnioną groszami z „koszykowego", pan Jantoni płaci, badając przytem wnętrze portmonetki, poczem oboje wychodzą. Basia wraca do domu z wrażeniami na cały tydzień, a że wydała dwie korony — to co? Od tego niedziela.

Mimo zimowego dnia sporo osób przechodziło się wczoraj nie tylko po plantach, ale także po alei koło parku Jordana. Błonia — co prawda — nie wyglądały uroczo. Na białej powłoce śniegu czarne plamy ziemi wyglądały jak wielkie łaty, co dawało wrażenie potarganego obrusu na czarnym stole. Ale powietrze wynagradzało ten zawód. Ileż to tysięcy kominów dymi się w Krakowie prawie nieustannie przez cały dzień i to na przestrzeni stosunkowo nie tak wielkiej, gdyż miasto nasze jest bardzo gęsto zabudowane. Łatwo obliczyć, ile płuca nasze za każdym oddechem pochłaniają tlenu, ile zaś dymu węglowego. I mądrze robią ci, którzy korzystają z niedzieli, ażeby się wydostać poza rejon domów.

Nie najgorszą może cząstkę wybrali sobie ci, którzy w niedzielę siedzieli w domu, sądząc nie bez racyi, że od tego przecież płacą czynsz. Nowocześni ludzie są przeważnie poza domem, w którym tylko nocują, wypoczywają i jedzą. Niejeden też lepiej zna ulicę i kawiarnie, niż własne swoje pomieszkanie. A jakże łatwo przy skromnych nawet środkach uczynić z pomieszkania to miłe gniazdo, do którego powinno się tęsknić. Niektórzy ludzie mają wadę, że na pomieszkanie zapatrują się ze stanowiska hotelowego. Wymyślają tylko, że drogie i zaniedbują je dlatego. A chyba najmilszą powinno być rzeczą przepędzanie dnia świątecznego w domu. Nie jest to wcale ani nudne, ani filisterskie. Najlepiej spróbować raz, drugi. Skutek niezawodny.

h. j—e.

Pamięci Lwa Tołstoja poświęcił klub słowiański wczorajsze posiedzenie, które odbyło się przy niezwykle licznym udziale członków i gości w salonach Koła artystyczno-literackiego. Oprócz zwykłych stałych gości posiedzeń klubu, przybyli licznie profesorowie wszechnicy, literaci i artyści. Posiedzenie zagaił prof. dr Maryan Zdziechowski, z którego inicyatywy odbyło się zebranie, poczem zabrał głos p. Adam Szymański i nakreślił głęboką ujętą charakterystykę Tołstoja, jako pisarza i myśliciela, i poddał ją analizie krytycznej ze stanowiska ideowego polskiego. Następnie przemawiał p. Józef Herbaczewski, dając słuchaczom syntezę myśli i idei Tołstojowskich, zawartych w dziełach wielkiego pisarza.

Prof. Zdziechowski w dopełnieniu ogólnego obrazu działalności Tołstoja odczytał list Tołstoja do niego napisany, w którym wielki myśliciel streszcza swój pogląd na stosunek urzędowej Rosyi do Polski.

W pięknem, jak zwykle, z wielką swadą i temperamentem wygłoszonem przemówieniu, złożył następnie hołd pamięci Tołstoja prof. Morawski, jako bojownika wielkiej idei chrześcijańskiej, miłości i braterstwa, która mu zapewnia jedno z najwybitniejszych miejsc wśród wielkich myślicieli świata.

Zakończył szereg przemówień dr August Sokołowski, złożeniem podziękowania inicyatorom, prelegentom i wszystkim biorącym udział za liczne przybycie i uczestnictwo, które dało możność złożenia w skromnych rozmiarach hołdu jednemu z największych myślicieli świata.

Z sali koncertowej. W zapowiedzianym na dziś wieczorze Schumana w instytucie muzycznym. Słowo wstępne wygłosi dr Bylicki. W koncercie obok nauczycieli instytutu (pp. Umlaufowa, Carnioli, Giebułtowski, Kaufmannówna) biorą udział dr Eber, dyr. Jan Nep. Hock i dr Rotanowski.

Koncert Casalsa, zapowiedziany na 1 grudnia, wzbudza wielkie zajęcie. Program artystyczny obejmuje sonatę A-dur Beethovena, koncert A-moll St. Saensa i sławną specyalność Casalsa, suitę C-dur Bacha na wiolonczelę solo.

Również znaczne zainteresowanie wzbudza koncert Tow. muzycznego, zapowiedziany na 7 grudnia. Będzie to wieczór Brahmsa: 1) Uwertura tragiczna op. 81 (orkiestra); 2) Rapsod nr 1 i Intermezzo (fort. p. Abłamowicz-Meyerowa) 3) Symfonia E-mol (orkiestra). Nadto daną będzie „Pieśń" na chór mięszany i orkiestrę. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

Z „Lutni". W koncercie zapowiedzianym na d. 6 grudnia odśpiewa p. Dogmar-Paczowska między innemi wielką scenę z pierwszego aktu „Lohengrina" oraz pieśń z opery Nouguésa „Quo vadis". Chóry wykonają z orkiestrą obszerne dzieło Gevaërta „Super flumina Babylonis" tudzież szereg drobniejszych utworów Żeleńskiego, Walewskiego, Noskowskiego, Świerzyńskiego, Steibelta i Sibeliusa. Programu dopełnią dwa utwory orkiestralne: „Intermezzo" Galla oraz „Suita liryczna" Griega dotąd w Krakowie niewykonana. Bilety dla członków wydaje kancelarya Towarzystwa (ul. Wolska 14), pozostałe nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego.

Z teatru ludowego. Dziś po raz trzeci „Zmartwychwstanie", dramat L. Tołstoja, który w sobotę i w niedzielę wywarł wstrząsające wrażenie na publiczności. We wtorek ku upamiętnieniu listopadowego powstania dramat Adama Stodora p. t. „Joanna Grudzińska" epizod z nocy belwederskiej. Dalej przemówienie jednego z profesorów krakowskim o nocy listopadowej i szereg świetlnych obrazów, ilustrujących wypadki i osoby, biorące udział w walce o niepodległość. Przedstawiony także będzie fragmnent z „Dziadów" A. Mickiewicza (Więzienie Bazylianów w Wilnie).

Fundacya ś. p. Kretkowskiego dla matematyków. Zmarły niedawno w Krakowie jeden z najbardziej utalentowanych matematyków polskich, ś. p. Władysław Kretkowski, zapisał cały swój majątek, wynoszący około 400.000 koron, oraz bibliotekę, złożoną z 2500 dzieł matematycznych na cele popierania matematyki. Biblioteka przeszła na własność uniwersytetu Jagiell., dzięki czemu jej dział matematyki należy dziś do najlepiej zaopatrzonych w Europie. Fundusz zaś ma służyć na stypendya dla młodych matematyków polskich, pragnących się kształcić za granicą.

Szczegółowy plan tej fundacyi opracowuje komisya, wybierana przez Akademię umiejętności. Komisya ta ma zamiar zorganizować kursy systematyczne matematyki w uniwersytecie Jagiellońskim, na które zapraszani będą najsławniejsi matematycy świata, co podniosłoby znaczenie tego działu nauki i nową chwałą okryło prastary nasz uniwersytet.

Z Tow. lekarskiego. Posiedzenie odbędzie się we środę 30 listopada o godz. 6 wieczór w sali zakładu fizyologicznego (Collegium medicum, ulica Grzegórzecka). Wykład M. Eigera: „Metoda elektrokardyograficzna, jej kliniczne znaczenie i zastosowanie".

Ze sfer lekarskich. Wydział Związku krajowego lekarzy Galicyi i W. Ks. Krakowskiego ma do rozdania z początkiem roku 1911 kwotę 800 K. z funduszu im. Jordana dla niezaopatrzonych wdów i sierot po lekarzach, jako procenta od tego funduszu. O zapomogę starać się mogą niezaopatrzone wdowy i sieroty wyłącznie po lekarzach, którzy byli członkami Związku krajowego lekarzy aż do zgonu. Pomiędzy podającemi się prawo pierwszeństwa do otrzymania zapomogi z tego funduszu będą miały, przy równych zresztą warunkach, te wdowy, względnie sieroty, których mężowie, względnie ojcowie przyczynili się do powiększenia funduszu im. Jordana przez używanie w praktyce lekarskiej znaczków receptowych Związku lekarzy. Podania zaopatrzone dowodem ubóstwa podających się należy wnosić najpóźniej do 31 grudnia 1910 r. do wydziału Związku krajowego lekarzy, przez administracyę znaczków receptowych tego Związku (Kraków, ul. Floryańska 22, II p.) Za wydział prof. Wicherkiewicz, prezes, dr Weinsberg, sekretarz.

Poseł German przybędzie 5 grudnia do Krakowa, aby w „Żywym Dzienniku" (sala Starego teatru) na dochód drugiej kolonii szkół średnich Krakowa i Podgórza, wygłosić „artykuł wstępny". Drugi taki artykuł wygłosi prof. Morawski. Sprzedaż biletów rozpocznie się we czwartek 30 bm bm. o godz. 11 rano (Plac Maryacki l. 9 II. piętro), róg Rynku Głównego, dom p. Czyncieła przy kościele Maryackim.

Wieczór listopadowy. Staraciem Tow. uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza odbył się wczoraj w sali Saskiej wieczór listopadowy. Uroczystość rozpoczął chór robotniczy odśpiewaniem „Warszawianki", poczem prof. Józef Wiśniowski mówił o najboleśniejszej, a zarazem najpiękniejszej z kart naszej historyi o powstaniu 1831 r., które stało się źródłem przeczystem wielkiej poezyi narodowej. Ze źródła tego czerpali Mickiewicz, Słowacki i Krasiński. Zagajenie swe zakończył prof. Wiśniowski słowami pieśni „Do pracy". Część muzyczno-wokalną wykonali z wielkiem powodzeniem pp. Paszkowski, Rosenblum i artystka sceny miejskiej p. Jarszewska.

Resursa urzędnicza urządza 3 grudnia doroczny wieczór listopadowy. Słowo wstępne wypowie prof. uniw. Jagiellońskiego dr Czermak. W nader urozmaiconym programie obok pierwszych sił artystycznych naszego miasta przyrzekł także swój współudział profesor konserwatoryum i ceniony śpiewak Adam Ludwig. — Stały teatr amatorski resursy wystawi tego wieczoru „Warszawiankę" Stan. Wyspiańskiego. — Będzie to pierwsze wystawienie tej sztuki na scenie amatorskiej w Krakowie, a zarazem niejako egzamin artyst. postępu tego teatru, pod kierunkiem swego reżysera p. Stradiota.

Komitet, zawiązany w Krakowie dla wyrażenia pośmiertnego hołdu Maryi Konopnickiej, podaje do wiadomości, iż na cel powyższy złożono 205 koron. Z tej kwoty wydano: na wieniec pośmiertny wraz z przesyłką koron 114, wysłanie delegatki na pogrzeb K 50, telegramy K 5·58. Razem koron 169·58, pozostało kor. 35·42. Uprasza się ofiarodawców, aby dla rozporządzenia powyższą kwotą i dla sprawdzenia rachunków zechcieli przybyć we wtorek, 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem do lokalu uniwersytetu ludowego imienia Mickiewicza przy ulicy Szewskiej l. 16.

Z Tow. właścicieli realności. W sali obrad Rady miejskiej odbyło się wczoraj walne zgromadzenie Tow. właścicieli realności. Obradom przewodniczył prezes Towarzystwa, dr Franciszek Mussil, sekretarzował dr Józef Steinberg. Referat na temat ustawy budowlanej wygłosił p. Krzyżanowski, który postawił rezolucyę, wyrażającą uznanie dla prezydyum i Rady miasta za nabycie gruntów pofortecznych na rzecz gminy Krakowa, tudzież za utworzenie Wielkiego Krakowa; rezolucya żąda od Rady miasta zmiany § 16 ustawy budowlanej, lub opuszczenia ustępu: „a) celem umożliwienia mniej zamożnym budowy domów wyłącznie dla jednej rodziny, do czego długość frontu 6 metrów jest zupełnie wystarczającą". Nadto z § 16 należy opuścić słowa: „i z chwilą zabudowania przynajmniej 50 procent długości obustronnych frontów ulicy". Dalej podnosi rezolucya, że czyszczenie, oświetlanie i utrzymywanie ulicy w dobrym stanie tak długo, dopóki 50 procent długości obustronnych frontów nie zostanie zabudowaną, uniemożliwiłoby raz na zawsze otwieranie ulic na gruntach niezabudowanych w przyłączonych gminach i podrożyłoby ceny parcel i tak już wygórowane. — W razie niepomyślnych konjunktur 50 proc. obustronnych frontów mogłoby się zabudowywać przez lat 50 i dłużej, a prywatni właściciele musieliby przez tak długi czas utrzymywać własne zakłady czyszczenia, lampiarzy i t. d. Wykonywanie powyższego ustępu z § 16 powstrzymywałoby racyonalny rozwój gmin przyłączonych.

W dalszym ciągu zabrał głos dr Józef Steinberg, który mówił o podatkach, nakładanych na właścicieli realności przez rząd, kraj i gminę. W końcu referatu swego postawił dr Steinberg rezolucyę, domagającą się reformy ustawodawczej o podatkach domowych, dalej, aby corocznie obniżano podatek państwowy i miejscowy od czynszu o pół proc. aż do chwili, kiedy wszystkie podatki czynszowe razem z dodatkami wynoszą 5 proc., i wreszcie żądającą przyznania opustu i odpisania podatku domowo-czynszowego na wypadek zniszczenia lub znacznego uszkodzenia budynku wskutek klęski elementarnej.

W dyskusyi, jaka się wywiązała nad tymi referatami i rezolucyami, zabierali głos pp. inż. Peroś, Matz, Krzyżanowski, dr Schrager i inni.

Z kraj. Związku turystycznego. Członkowie Związku uprawnieni są w restauracyi kolejowej w Suchej do 20 proc. zniżek w cenach za potrawy i napoje, za okazaniem legitymacyi z roku bieżącego.

Pamiętnik V zlotu sokolego. Związek polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich wydaje wspaniale ilustrowany pamiętnik V zlotu, zdobić go będzie blisko 300 rycin. Dzieło to zawierać będzie dokładny opis prac przygotowawczych uroczystości zlotowych i ćwiczeń publicznych, wyniki zawodów, daty statystyczne, głosy prasy, wiersze okolicznościowe, pisma i telegramy, wogóle wszystko, co tyczyło się zlotu, lub z nim w jakimkolwiek pozostawało związku. Celem uregulowania nakładu należy szybko zamawiać pamiętnik. Cena w przedpłacie 4 kor. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Sokoła krakowskiego.

„Bratnia Pomoc medyków" w uniw. Jagiell. wybrała onegdaj następujący zarząd: prezes Zaklińksi Bohdan, wiceprezes Piestrzyński Eugeniusz, skarbnik Dobrowolski Kazimierz, sekretarze Celarek Stanisław, Menhard Władysław, kontrolor Witkowski Edward; komisya kontrolująca: Maritczakówna Michalina, Rubinówna Olga, Gajkowski Józef, Schröder Antoni, Wertheim Edward; sąd honorowy: Orzechowski Konrad, Rupniewski Edmund, Czapiński Stefan, Jenke Bertold.

Podejrzana para. Aresztowana przed kilku dniami podejrzana para, mianowicie Władysław Adamski z Pleszewa i Helena Meyer, została odstawiona do sądu krajowego karnego. Jak wiadomo, Helena Meyer popełniła znaczniejszą malwersacyę w większym handlu Griegera w Münsterberg. — Wczoraj nadeszło do Krakowa zawiadomienie telegraficzne od prokuratoryi z Kładzka na Śląsku, iż rokowania celem wydania aresztowanych władzom niemieckim zostały już podjęte.

Włamywacz. Wczoraj aresztowano 19 - letniego Andrzeja Koniecznego ze Skrzydlnej, który onegdaj włamał się do stajni swego byłego chlebodawcy, Jakóba Heiblnma w Grzegórzkach i skradł rzeczy, wartości przeszło 50 koron.

Oszustwo, które się nie udało. Malarz pokojowy, 27-letni Karol Felkel z Wiednia, usiłował onegdaj dorobić się łatwym sposobem kilkudziesięciu koron. Mianowicie rzekomo imieniem majstra swego Henryka Czarnochowskiego udał się do kupca Hermana Fritscha przy Małym Rynku i przedłożywszy mu sfingowany list majstra, wyłudził nań 80 K i 2 flaszki wina. P. Fritsch okazał gotowość wypłacenia żądanych w liście à conto robót 80 K, lecz uznał za stosowne wysłać je majstrowi przez swego praktykanta. Tym sposobem wyszło na jaw oszustwo, gdyż p. Czarnochowski wcale nie żądał pieniędzy od p. Fritscha. Karola Felkla aresztowano.

Kradzież 500 kor. P. Maks Mischler z Morawskiej Ostrawy doniósł do krakowskiej dyrekcyi policyi, iż 23-letni Józef Tomana z Rzeszutar (pow. Wieliczka) skradł mu 500 koron i zbiegł.

Pościg za włamywaczami. Magistrat m. Karlsbadu zawiadomił krakowską dyrekcyę policyi, iż w nocy z dn. 19 na 20 listopada włamało się do domu modlitwy w Karlsbadzie pięciu żydów, pochodzących z Galicyi, lub Królewstwa Polskiego. Włamywacze skradli nieznaczną kwotę pieniężną, rozbili kasę wetheimowską, lecz znalazłwszy w niej tylko sprzęty, służące do odprawiania nabożeństwa, nie zabrali ich. Spłoszeni — zostawili wytrychy i zbiegli.

Z kraju.

Obchody grunwaldzkie. Dnia 20 listopada b. r. odbył się w Gruszowie koło Dobczyc obchód grunwaldzki, na który złożyły się: wspaniały pochód na miejsce, gdzie umieszczono piękny krzyż kamienny, a wieczorem w budynku szkolnym przedstawienie „Rycerze Jadwigi", wykonane bez zarzutu, siłami nauczycielskiemi miejscowemi i okolicznemi. Rolę Maciusia pięknie odegrała p. Czernichowska, nauczycielka z Kwapinki, a rolę rycerza p. Sierosławski, nauczyciel z Gruszowa.

Morderstwo w Jarosławiu. W uzupełnieniu telefonicznej informacyi (z soboty) korespondent nasz z Jarosławia donosi:

Komisya, złożona z sędziego Jurkiewicza, protokolanta Flisa, komisarzy policyi Koszuty i Bartoszewicza, oraz reprezentanta wojskowości kapitana Edwarda Motza, nie wyjaśniła dotąd ściśle zajścia, podczas którego ogniomistrz artyleryi Wacław Sedlaczek zastrzelił młodziutką robotnicę fabryczną Romualdę Jarocką. Stwierdziła jednak, że Jarocka, piękna w całem słowa znaczeniu dziewczyna, żyła w wielkiej nędzy; zarabiała 80 hal. dziennie i prowadziła się nadzwyczaj uczciwe. Komisya po długich poszukiwaniach znalazła w ścianie mieszkania zabitej kulę, o której sile reprezentant wojskowości orzekł, że sześć osób zdolna przeszyć równocześnie. Sekcyi dokonano w sobotę. Sedlaczek twierdzi, że rewolwer jego wypalił przypadkowo, komisya jednak skłania się do przypuszczenia, iż strzelił on umyślnie, gdy mu się Romualda oddać nie chciała. Nieboszczka była córką powroźnika z Radymna. Pogrzeb odbył się w niedzielę 27 b. m. o godz. 3 po południu z trupiarni nowego cmentarza. Sedlaczek w najbliższych dniach odstawiony zostanie do sądu garnizonowego w Przemyślu.

Podwójne samobójstwo. Ze Stanisławowa donoszę: W ubiegłym tygodniu w pawilonie oficerskim 31 p. artyleryi znaleziono w mieszkaniu zwłoki porucznika Maksymiliana Kasparka i Olgi Rożankowskiej, b. kasyerki w Fotoplastikonie. Jak okazało się z listów obojga do rodzin i przyjaciół, odebrali sobie oni życie za obopólnem porozumieniem. Łączyła ich miłość, brak kaucyi jednak, wymaganej od oficerów, wstępujących w związki małżeńskie, stanął na przeszkodzie zawarciu małżeństwa i to skłoniło ich do rozpaczliwego kroku. Według wyniku dochodzeń, Kasparek celnym wystrzałem z pistoletu repetjerowego zastrzelił Rożankowską, a następnie strzelił do siebie mierząc pod brodę i dopiero po strasznych męczarniach, w czasie których podarł na sobie bieliznę, zmarł. Według orzeczenia lekarzy, tragiczne zajście miało miejsce jeszcze w poprzedni piątek, co znajduje potwierdzenie w szczegółach listów pozostawionych przez desperatów.

Brody, 25 listopada. (Tut. przemysł fabryczny.) Podczas zjazdu członków gal. Związku fabrycznego odbytego ubiegłej niedzieli w Brodach, urządzili przemysłowcy brodzcy w bocznych salach miejscowego Towarzystwa muzycznego dorywczą wystawę swych wyrobów, która wzbudziła wielkie zainteresowanie i wykazała, że Brody mają z tytułu swego położenia geograficznego wszelką racyę stać się w przyszłości znaczniejszym punktem dla wielkiego przemysłu fabrycznego. Z powodu bliskości granicy rosyjskiej i wielkiej ilości surowego materyału na miejscu, mają Brody podstawę do rozwoju i przemiany przemysłu domowego surowców zwierzęcych na przemysł fabryczny, który już obecnie zatrudnia w powiecie brodzkim przeszło 1600 robotników z ogólną płacą zarobkową około miliona koron rocznie. Z brodzkich zakładów przemysłowych zasługują na wzmiankę młyny Goldberga i Ski tudzież E. Jedlina, które obecnie tak się rozwinęły, że zdołały wyrugować znaczną konkurencyę węgierską z konsumpcyi krajowej. Rafinerya spirytusu i fabryka likierów pod firmą Braci Kapelusz, tudzież Fabryka produktów chemicznych i farb, ta ostatnia istniejąca dopiero od 3 lat jako stowarzyszenie z ograniczoną poręką, pracują silnie na eksport a nawet już w Galicyi zachodniej rugują z obrotu obcy przemysł. Szczególniejszy wpływ na uprzemysłowienie miejscowe wywiera właściciel klucza brodzkiego p. Wilhelm Schmidt, którego zakłady przemysłowe stoją na równi z zakładami ks. Lubomirskiego w Przeworsku i hr. Ressegnieura w Nisku.

Zakłady przemysłowe Wilhelma Schmidta zatrudniają około tysiąca robotników i mogą służyć jako wzór dla wielu właścicieli większych obszarów rolniczych w kraju. Obok wspomnianych zakładów istnieją w Brodach: fabryka sztucznych korali z eksportem do Rosyi, dalej fabryki siatek drucianych, olejów rzepakowego i lnianego, które mają widoki pięknego rozwoju.

Z drobnego przemysłu zasługują na wzmiankę zakłady fabryczne Mozera, Bulbana i Sudarskiego, które trudnią się przeróbką włosienia, a następnie z tych półfabrykatów wyrabiają na zachodnich rynkach zbytu materace, materye na meble, czapki wojskowe i myśliwskie, a także i kapelusze damskie. W Brodach odbywa się także przeróbka pierza i piór, poczem te półfabrykaty wysyła się do Niemiec, Anglii, Szwajcaryi, Włoch i do Francyi, gdzie wyrabiają z tego pierze do pościeli, boa, drogocenne pióra do kapeluszy damskich i inne przedmioty. Z odpadków piór gęsich rozwinął się w Brodach przemysł fabrykacyi tutek do cygar oraz wykałaczek do zębów, który to ostatni przemysł zatrudnia już obecnie około 500 osób.

Z pobieżnego tego zestawienia widać, że surowiec jest w Brodach w wielkiej obfitości, zatem miejscowość ta graniczna ma wszelkie widoki do zakładania na miejscu większych przedsiębiorstw fabrycznych.

W tym też duchu uchwaloną została odpowiednia rezolucya na odbytem zgromadzeniu członków galicyjskiego Związku fabrycznego i wygłoszono wnioski, mające na cele poparcie drobnego przemysłu w Brodach i w okolicy. W interesie uprzemysłowienia tego ważnego punktu granicznego, a co za tem idzie, w interesie podniesienia krajowego przemysłu leży jak najrzetelniejsze poparcie wszelkich postulatów brodzkich i niewątpimy, że galicyjski Związek fabryczny we Lwowie sprawami temi gorąco się zajmie.

Zmiana starostów. Piszą nam z Brodów: Tutejszy starosta p. Kruszyński odchodzi do Przemyśla w miejsce przeniesionego w stan spoczynku radcy dworu Lanikiewicza. W miejsce p. Kruszyńskiego przychodzi p. Adam Thierman, starosta w Rawie ruskiej.

Z obcych zaborów.

Z walki o ziemię w zaborze pruskim. Jedna z pogłosek, iż kilka polskich majątków ziemskich w Księstwie zagrożonych jest przejściem w ręce komisyi kolonizacyjnej, niestety już się sprawdziła. Niejaki Bartecki sprzedał jej już folwark swój Kunowo, obejmujący 300 mórg. Nadto mają być

sprzedane drogą subhasty dobra Choryń i Jeska, obszaru 3.000 mórg, niegdyś własność generała Taczanowskiego — i to wyłącznie z winy jego syna, obecnego ich właściciela. Nadzieja ocalenia tych dóbr jest bardzo mała. Wprawdzie w ostatnim tygodniu sam Marcin Biedermann wykupił znów z rąk niemieckich wieś Turowy, obejmującą tysiąc mórg oraz folwark kilkusetmorgowy, lecz nabytek ten nie powetuje straty, jeśli także Choryń stanie się łupem komisyi kolonizacyjnej. — Prasa polska poznańska zaklina też koła zamożniejszych ziemian, ażeby do tej straty nie dopuściły.

Kary za mowę polską. W Koźlu na Górnym Śląsku wywiesił urząd kolejowy na dworcu towarowym rozporządzenie, zakazujące urzędnikom i robotnikom mówić po polsku tak z publicznością, jak pomiędzy sobą, nawet i w domu z rodziną. Pewien urzędnik, przechodząc przez podwórze domu, w którym mieszkają kolejarze, przypadkowo zatrzymał się przy kobietach, rozmawiających między sobą po polsku, i sam do tej rozmowy kilka słów polskich dorzucił. Słyszał to inny urzędnik (dawniejszy feldwebel) i zadenuncyował go. Za to skazano urzędnika, mówiącego po polsku na karę 10 marek. Drugi urzędnik miał znowu owinięty chleb na śniadanie w polską gazetę. Sam gazety polskiej nie czyta, bo jest Niemcem, a polska gazeta dostała się do jego domu od piekarza, który nią opakował chleb. Za to zapłacić musiał także 10 marek kary!

Sprawa Czesława Swirskiego. Z Warszawy donoszą: W sądzie wojennym toczyła się przy drzwiach zamkniętych sprawa Czesława Świderskiego — uczestnika głośnej sprawy bezdańskiej. Sprawa ta była już osądzoną przez wileński sąd wojenno-okręgowy — wówczas podniesioną była kwestya poczytalności. Przesłuchani eksperci, znane powagi lekarskie, uznali Świderskiego za niepoczytalnego. Sąd wojenny sprawę osądził, odrzucając ekspertyzę lekarską! Główny sąd wojenny skasował jednak wyrok sądu wileńskiego. Później powtórna ekspertyza lekarska przed sprawą, złożona z powag sławy europejskiej, uznała również niepoczytalność. Obecnie wezwano na ekspertów dyrektora szpitala w Tworkach Szabasznikowa i profesora uniwersytetu Czesnakowa. Sąd wojenny po 3-dniowej rozprawie wydał wyrok, skazujący Swirskiego na osiedlenie.

Ze świata.

Uczczenie ś. p. prof. Stan. Kostaneckiego. Z Berna szwajcarskiego donoszą: W auli uniwersytetu odbyła się przed kilku dniami uroczystość żałobna z powodu zgonu prof. chemii, ś. p. Stan. Kostaneckiego. Po pieśni chóru akademickiego przemówił rektor Fischer, dając wyraz stracie, jaką przez śmierć wielkiego uczonego poniósł uniwersytet berneński. Po nim przemówił prof. chemii nieorganicznej, Kohlschütter. W zwięzłych słowach wykazuje zasługi zmarłego na polu nauki, a zwłaszcza chemii. Odkrycia jego w dziedzinie farb świata roślinnego wyjaśniły wiele, co przed nim tajemnicze i niejasne było. Następny mówca, prof. Tambor, asystent zmarłego, mówił imieniem fakultetu chemicznego. Potem zabrał głos profesor Bistrzycki. W imieniu wszystkich uniwersytetów w Szwajcaryi wypowiada swój szczery żal po zmarłym wielkim mężu nauki, którego potomność nie zapomni. Po nim następuje prof. Fischer z Bazylei. Przemawia w imieniu Związku chemii, na którego posiedzeniach zmarły często bywał i brał żywy udział w pracach. W końcu mówił prof. Pictet z Genewy i prof. Rupe w imieniu żeńskiego Związku chemicznego, o stracie, jaką Związek poniósł ze śmiercią Kostaneckiego. Zakończył uroczystość pożegnaniem słuchaczów rektor Fischer. Wieczorem tego dnia odbył się wielki pochód z pochodniami. Na czele pochodu — muzyka żałobna.

Z życia młodzieży polskiej w Wiedniu. W dniu 19 bm. odbyło się przy bardzo licznym udziale młodzieży akademickiej Walne zgromadzenie członków stowarzyszenia „Ognisko", na którem dokonano wyboru wydziału i prezydyum na rok 1911. W skład prezydyum weszli: Trybowski Władysław, słuch. praw, prezes; Michalewski Stefan, słuch. agron., wiceprezes; Sroka Ludwik, słuchacz praw, sekretarz; Michalik Stanisław, słuch. praw, skarbnik; do wydziału wybrani zostali: Majdrowicz Józef, Górniak Paweł, Sobolak Ludwik, Dunin Roman, Michilewicz Józef, Łukasiewicz Stanisław, Wąsikiewicz Henryk, Dąbrowski Bolesław, Budziszówna Anna. Komisya rewizyjna: Adamecki Teofil, Artymowicz Józef, Kaliński Stanisław.

Popioły Żyżki. Jak donoszą „Narodni Listy" z Czaslawy, podczas naprawy ścian kaplicy tamtejszego kościoła znaleziono w niszy popioły Żyżki, wodza czeskiego podczas wojen husyckich. Komisya rzeczoznawców odkryła tablicę, na której napis był już niestety zatarty. Za tą tablicą znajdował się karton z napisem, zawiadamiającym w języku łacińskim, że leżą tu zwłoki Jana Żyżki („Ossa ducis Jan de Zizka"). Na dokumencie znajduje się pieczęć miasta Czaslawy z XVII. wieku. W przeciwległym murze znaleziono drugą niszę, a w niej kości Jana Żykżi. Wszystko to umieszczono w archiwum miejskiem.

Samobójstwo jednorocznego ochotnika. Jak donoszą z Poli, jednoroczny ochotnik marynarki wojennej Wacław Fekel zastrzelił się. Powód samobójstwa nieznany.

Ludność Sarajewa. Spis ludności stolicy Bośnii dodał w rezultacie liczbę 51.504 mieszkańców bez załogi.

Skradzione papiery wartościowe. Telegram z Drezna donosi: W tutejszym „Banku drezdeńskim" zjawił się w sobotę pewien mężczyzna nazwiskiem Juliusz H. z Ustia w Czechach i chciał sprzedać kilka akcyj rosyjskich. Urzędnik przed nabyciem akcyj zaglądnął do spisu skradzionych akcyj i przekonał się, że należą do nich akcye, podane przez Juliusza H. do sprzedaży. Wezwał tedy agenta policyi, który owego sprzedawcę uwięził. Akcye owe zostały w lecie 1909 r. skradzione w banku Camphausnena następców w Kolonii. Uwięzony Juliusz H. tłómaczy się, że otrzymał je dnia 22. bm. od pewnego Berlińczyka w Ustia ze wskazówką, ażeby sprzedaży pokonał za granicą. Juliusza H. zatrzymano we więzieniu.

Szalony zakład. Właściciel dóbr Pero Kromljak w Prusacu w Bośni, założył się ze swoim przyjacielem że wypije litr rumu na dwa hausty. Kromljak rum w opisany sposób wypił, ale pośród strasznego rzężenia padł martwy. Skutkiem tego przyjacielskiego zakładu osierocona została rodzina, złożona z matki i trojga dzieci.

Wystawa Tołstojowska. W sobotę otwarta została w Paryżu wystawa obrazów, które są bądź portretami zmarłego pisarza, bądź powstały na tle jego życia. Obrazy owe, w liczbie 10, malował Jan Styka, który znał się z Tołstojem. Głębokie wrażenie, jak donoszą dzienniki francuskie, wywarł obraz p. t. „Na drodze do nieskończoności". Styka rozpoczął malowanie tego obrazu na kilka dni przed ucieczką Tołstoja z Jasnej Polany, ukończył zaś je w dniu jego śmierci. Tołstoj przedstawiony jest jako wędrowiec, idący przez pola, śniegiem pokryte, w nieznaną dal. Z reszty obrazów wpadają w oko trzy bardzo dobre głowy Tołstoja. Na obrazie „Tołstoj wyklęty" Chrystus całuje w czoło wielkiego pisarza.

Dar grunwaldzki. Do adm. „N. Reformy" nadesław Jan Dobosz 8 kor. 84 hal. zebrane na przyjęcie u pp. Sierosławskich po obchodzie grunwaldzkim.

Slub. W sobotę, 26 b. m. odbył się w kościele św. Floryana w Krakowie ślub p. Jadwigi Lipińskiej z p. Wincentym Tyszowieckim, technicznym kierownikiem rafineryi nafty w Krośnie.

Składki. Dla biednej matki złożyli: N. N. 6 K, W. Z. 2 K.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Antosia Pomiankowskiego złożyli pp. Gustawowie Pawlikowscy 5 K na bursę gimnazyalną w Myślenicach.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 27 listopada termometr doszedł od — 3·9 do — 0·9 C.; barometr podnosił się.

Dnia 28 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 745·8 mm., termometru — 7·0 C.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: Zawisza czarny".
We wtorek: „Noc listopadowa".
We środę: „Wesele".
We czwartek: „Zawisza czarny".
W piątek: „Śmierć Iwana Groźnego".
W sobotę: „Rusałka".
W niedzielę po południu: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę" i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę"; wieczór: „Rusałka".

Repertoar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Zmartwychwstanie".
We wtorek: Joanna Grudzińska" — „Dziady".
We środę: „Zaloty huzarów".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W poniedziałek: P. M. Markowska: Filareci i promieniści na Litwie i związki tajne w Królestwie. Z cyklu: Wiek XIX. (2 wykłady.)
We wtorek: P. Józef Piłsudski: O wojnie polsko-rosyjskipj w r. 1830. Z cyklu: Wiek XIX. (2 wykłady.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie
(w auli I szkoły realnej o godz. 6 w.)

W poniedziałek: Stanisław Szpotański: Emigracya polska po roku 1830. (IV wykład.)
We wtorek: Dyr. Muzeum narod. dr Feliks Kopera: O rzeźbie włoskiej XV—XVI wieku. Rzeźba włoska późnego odrodzenia i baroka w Polsce. (Wykład ostatni z obrazami świetlnemi.)

Dział ekonomiczny.

*** Podjęcie ruchu kolejowego.** Ruch osobowy na szlaku Biała Czortkowska-Zaleszczyki podjęto na nowo, towarowy pozostaje nadal wstrzymany. Ruch ogólny na szlaku Chryplin-Czortków i Podwysokie-Tarnopol podjęto w sobotę. Wbrew mylnym pogłoskom o wstrzymaniu ruchu pomiędzy Kołomyją a Delatynem i pomiędzy Chryplinem a Delatynem, donosi dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie, że na tych liniach ruchu bynajmniej nie wstrzymano.

*** Telefon Warszawa-Lublin.** Główny zarząd poczt i telegrafu w Petersburgu polecił okręgowi pocztowo-telegraficznemu warszawskiemu wypracować projekt zaprowadzenia komunikacyi telefonicznej pomiędzy Warszawą a Lublinem. Urzeczywistnienia tego projektu należy oczekiwać w roku przyszłym.

Kronika lwowska.

Lwów, 28 listopada.

Wybór delegata do Rady szkolnej okręgowej we Lwowie odbył się w sobotę. Delegatem wybrano p. Romualda Kwiatkowskiego; kandydat opozycyjny „Ogniska kraj. Związku naucz.", p. Julian Smulikowski, otrzymał sto trzynaście głosów.

Trzy samobójstwa. Ze Lwowa telefonują: Wczoraj rano odebrał sobie życie dzierżawca dóbr Herman Hüttner. Spędził on wieczór w towarzystwie brata i trzech kolegów bardzo wesoło i był w kilku kawiarniach. Nagle na placu Gołuchowskich wydobył rewolwer i wypalił sobie w skroń. Towarzysze jego, sądzą, że się tylko postrzelił, zawieźli go na stacyę ratunkową, okazało, się jednak, że były to już tylko martwe zwłoki. Powodem czynu był przesyt życiowy, co stwierdził denat w pozostawionym liście. Brat jego dostał rozstroju nerwowego.

Na ul. Słonecznej kupiec Holz wypił kwasu solnego. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Powód nieznany.

Janina Bieńkowska, żona robotnika w cegielni Banku hipotecznego, wczoraj oblała się spirytusem i podpaliła. Niebezpiecznie poparzoną w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala. Powodem zdaje się być rozstrój nerwowy.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek: „Noc listopadowa".
We środę: „Noc listopadowa".
We czwartek: „Złoto Renu".

Katastrofa pożaru.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 28 listopada.)

Newark (stan New Jersey). W fabryce towarzystwa „Newart Paperbox Company" wybuchł pożar, podczas którego zginęło 40 osób wedle tymczasowego obliczenia. Z czwartego piętra wykończyło 14 dziewcząt i wszystkie zginęły.

Berlin. „Morgenpost" otrzymuje telegram z Newarku: Pożar natychmiast ogarnął cały budynek. Dziewczęta, zajęte w dwóch dolnych piętrach, wyratowały się prawie wszystkie, natomiast te, które pracowały na 3 i 4 piętrze, znalazły odrogą odciętą przez ogień. Rozgrywały się straszne sceny. Dziewczęta, otoczone płomieniami stawały w oknach, gotowe do skoku. Straż ogniowa przybyła z drabinami i sieciami ratunkowemi, wołając do dziewcząt, ażeby czekały na rozpięcie sieci. Niektóre mimo to rzucały się z okien i ginęły na bruku. Do szpitala odwieziono 25 ciężko rannych. W fabryce znaleziono 12 zwłok tak zwęglonych, że stwierdzenie tożsamości stało się niemożliwem. Brakuje 25 robotnic. Wedle późniejszych obliczeń zginęło 40 kobiet.

Nowy Jork. Przy pożarze w fabryce w Newark zginęło 50 osób, przeważnie młodych dziewcząt, których około 200 było zatrudnionych w fabryce. Czternaście dziewcząt, które uciekając przed płomieniami, wyskoczyły przez okna na bruk, zginęło na miejscu. Obawiają się, że pod gruzami fabryki leży jeszcze wiele zwłok.

Po zgonie Tołstoja.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 28 listopada.)

Z testamentu Tołstoja.

Petersburg. Tołstoj polecił w testamencie córce swej, Aleksandrze, dochód ze swoich dzieł przeznaczyć na wykupno Jasnej Polany i rozdzielić ją między tamtejszych chłopów.

Uczczenie Tołstoja.

Petersburg. Wczoraj wieczorem odbyło się tu zgromadzenie, zwołane przez koła liberalne dla uczczenia Tołstoja, przy udziale około 2.000 osób, w tem wielu posłów do Dumy.

Między studentami a policyą przychodzi codziennie do starć.

Wdowa po Tołstoju.

Warszawa. Z Jasnej Polany donoszą: Stan Tołstojowej nieco się polepszył; mimo to jednak lekarze wielce się o nią obawiają.

Aresztowania w Petersburgu.

Petersburg. Członkowie biura centralnego stowarzyszeń zawodowych zostali aresztowani pod zarzutem zorganizowania uplanowanych na wczoraj demonstracyj robotniczych.

Demonstracye studentów.

Moskwa. (Ag. Pet.). Studenci urządzili wczoraj na kilku ulicach i placach miejskich demonstracye przeciw karze śmierci. Huzarzy, kozacy i konna policya rozproszyła demonstrantów, z których 182 aresztowano, z tego 60 studentek. Nikogo nie raniono. Aresztowani karani będą za naruszenie rozporządzenia komendanta miasta.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 28 listopada.

Koło polskie w sprawie kanałów.

Wiedeń. Dziś wieczorem rozpocznie Koło polskie obrady nad sprawą kanałów.

„Der Morgen" donosi, że w Kole polskiem danuje w tej sprawie bardzo opozycyjne usposobienie. — Jest bardzo możliwem, że uchwały, powzięte ewentualnie w Kole polskiem, dotkną przykro nietylko ministrów polskich, ale cały rząd.

Obicie ministra.

Londyn. Gdy minister Churchill onegdaj odbywał podróż w pociągu, napadł na niego jakiś zwolennik sufrażystek ze szpicrutą w ręku. Dwóch detektywów aresztowało napastnika dopiero po gwałtownej walce. Przy powrocie napadły na min. znowu trzy kobiety, które policya również ujęła.

Londyn. Minister Churchill został obity w pociągu, gdy wracał ze zgromadzenia wyborczego w Bradford. W korytarzu, wiodącym do wagonu restauracyjnego napadło go dwóch podróżnych III klasy, którzy go obili kijami, krzycząc: „Masz psie!".

Napastnicy, których aresztowano, obili także dwóch detektywów, którzy towarzyszyli Churchillowi.

Krwawe zaburzenia.

Cork (Irlandya). Wczoraj wieczorem przyszło tutaj po zgromadzeniu zwolenników Redmonda do poważnych zaburzeń, ponieważ uczestnicy zgromadzenia w nieprzyjazny sposób wystąpili wobec zwolenników O'Briana. Policya kilkakrotnie interweniowała, przyczem 80 ludzi odniosło rany. Rannych przewieziono do szpitala.

List Crippena.

Londyn. „Lloyd Weekly" ogłasza list pożegnalny Crippena do miss Le Neve. — Crippen zapewniał ją w tym liście o swojej nieniewinności, a wszystkie wiadomości o swojem przyznaniu się do zbrodni nazwał zmyślonemi. Dalej żalił się Crippen na brak pieniędzy, z powodu czego nie mógł się bronić. W końcu listu prosił Crippen miss Le Neve o zachowanie o nim dobrego wspomnienia i o spalenie jego zwłok.

Watykan przeciwko Kwirynałowi.

Rzym. W kołach kościelnych krąży wiadomość, że w najbliższym czasie odbędzie się ważny konsystorz. Papież przy tej sposobności mówić będzie przeciwko modernizmowi, tudzież zaprotestuje przeciwko uroczystościom z powodu 40 letniego istnienia królestwa włoskiego.

Przysięga przeciw modernizmowi.

Rzym. Kanonicy kapituły San Giovanni di Laterane złożyli przysięgę przeciwko modernizmowi w ręce kardynała wikaryusza. Po kolei będą składać taką przysięgę wszyscy kanonicy innych bazylik rzymskich i kolegiów pod grozą „suspensio a divinis".

Interpelacya o Nathana.

Rzym. Senator Pelloux wystosował do prezydenta ministrów list otwarty, w którym go zawiadamia, że złożył w biurze senatu interpelacyę, zawierającą ostry protest przeciw znanej mowie burmistrza Nathana.

Starcie graniczne.

Baku. (Pet. Ag.). Przy starciu między strażą nadgraniczną rosyjską a perskimi „rabusiami", dwaj rabusie zostali zabici, jeden żołnierz ciężko ranny.

Walki z Bułgarami.

Konstantynopol. Dzienniki greckie donoszą, że Bułgarzy obsadzili gwałtem kościoły w dwóch wsiach w dyecezyi Karaferia. Patryarchiat zażąda oddania tych kościołów na podstawie prawa kościelnego.

Choroba króla Alfonsa.

San Sebastian. Z Bordeaux donoszą, że król Alfons poddał się tam operacyi w pachwinach. Operacya się udała.

Bordeaux. Król Alfons wczoraj odjechał do Madrytu.

Cholera.

Konstantynopol. W ostatniej dobie zaszło tu 27 wypadków zasłabnięcia na cholerę, a 19 śmiertelnych.

Nowy rekord awiatyczny.

Paryż. Chorąży okrętowy Delage i porucznik Maillois odbyli wczoraj wzlot z Etampes do Blois i z powrotem i przebyli w 3 godzinach i kwadransie 200 kilom. bez lądowania w drodze, przez co pobili dotychczasowe rekordy w locie z pasażerami.

Burze.

Kercz. Od wczoraj szaleje tu nadzwyczaj silna burza, która uniemożliwiła wyjazd parowców. Pobrzeże i ulice pobrzeżne są zalane. **Jenikale.** Wybrzeże zostało zniszczone.

Rio de Janeiro. Onegdaj wieczorem o g. 6 poddały się wszystkie zbuntowane okręty. Dwaj oficerowie wyznaczeni przez rząd, objęli komendę. Panuje zupełny spokój.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 28 listopada.

Inspektorat pocztowy w Krakowie. Jak donieśliśmy wczoraj, w Krakowie będzie urządzony inspektorat pocztowy dla nadzoru nad wykonywaniem służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Inspektorat pocztowy będzie urzędem zupełnie oddzielnym i naczelnik inspektoratu, radca dworu Biliński, złoży obowiązki naczelnika tutejszego urzędu pocztowego a obowiązki dyrektora poczty obejmie nowy, w najbliższej przyszłości zamianować się mający dyrektor.

Około doprowadzenia do skutku inspektoratu pracowała gorliwie gmina m. Krakowa oraz prezydyum Izby handlowej i przemysłowej. Koła handlowe i przemysłowe Krakowa, okolicy i zagłębia krakowskiego przywiązują wielkie znaczenie do nowego urzędu ze względu na to, że Kraków sam, jak to wykazuje statystyka urzędowa, ma w ostatnich latach większy ruch pocztowy i telegraficzny, niż niektóre kraje koronne, jak Austrya Górna, Śląsk i Bukowina, mające osobne dyrekcye. Z chwilą więc, kiedy czuwanie i opieka nad tym ruchem zostały skoncentrowane w Krakowie w tutejszym nowym inspektoracie, będą mogły uzasadnione życzenia handlu, przemysłu i szerokiej publiczności o wiele szybciej być załatwione, aniżeli dotychczas — tembardziej, że publiczność ma zapewniony bezpośredni kontakt z tak ważnym urzędem ekonomicznym i nie potrzebuje się odnosić w każdej drobnej sprawie pisemnie do Lwowa.

Dzisiaj w południe urzędnicy pocztowi z dworca kolejowego złożyli radcy dworu Bilińskiemu gratulacye.

Obrady ludowców. Wczoraj obradowały w Krakowie w redakcyi „Przyjaciela Ludu" dwie komisye Polskiego Stronnictwa ludowego, a mianowicie: organizacyjna i skarbowa. Prócz członków komisyi, brali udział w obradach także posłowie stronnictwa ludowego z posłem Stapińskim, oraz inni przywódcy stronnictwa. Obradom, które trwały cały dzień, przewodniczyli poseł Michał Olszewski i adwokat dr Bardel.

Sprawę organizacyi stronnictwa ludowego referował sekretarz stronnictwa p. Wł. Wąsowicz, a sprawę finansów stronnictwa dr Bardel. W sprawie organizacyi uchwalono zwoływać wiece powiatowe i gminne, w sprawie zaś finansów uchwalono wydać odezwę do włościan z wezwaniem do płacenia wkładek, których wysokość ustalono. Zarówno nad temi uchwałami, jak i nad innemi ogólniejszemi sprawami, dotyczącemi stronnictwa ludowego, wywiązała się długa i ożywiona dyskusya, która trwała cały dzień.

Ze spraw miejskich. W sobotę odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej krakowskiej Rady miasta. Na podstawie referatu r. m. dra Ponikły przyjęto wnioski w sprawie przyjęcia do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania o zamknięciu rachunków funduszu obrotowego miejskiego za rok 1909 i wnioski w sprawie udzielenia absolutoryum odpowiedzialnym urzędnikom.

Następnie uchwalono polecić magistratowi, aby przedłożył sprawozdanie co do spłaty wysoko-oprocentowanych pożyczek w gminach miejskich.

W sobotę również odbyło się posiedzenie komisyi wodociągowej, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego. Na posiedzeniu tem zarząd wodociągowy zdał sprawozdanie z robót: jak wykonanie 10 nowych studzien na Bielanach, doprowadzenie rurociągów na Nową Wieś i Krowodrzę. Dalej uchwalono budowę domu administracyjnego wodociągu w dzielnicy Półwsie Zwierzynieckie przy ul. Senatorskiej. Wreszcie przyjęto do wiadomości dodatni wynik kolaudacyi dostarczonych maszyn przez firmę Zieleniewski w Krakowie dla zakładu pomp w Bielanach i postanowiono wypłacić resztę należytości. W końcu przyznano ulgi w opłatach taryfowych za dostarczoną wodę.

Pod przewodnictwem prezydenta miasta dr Leo odbyło się wspólne posiedzenie sekcyi skarbowej i dobroczynnej Rady miasta, na którem uchwalono: 1) Przerzut (virement) dla całego działu X budżetu 1910 r.; 2) Udzielić zasiłek w kwocie 8 000 kor. w dwóch równych rocznych ratach na budowę Ochronki w dzielnicy XIX (Grzegórzki), tudzież zasiłek w kwocie 12.000 kor. w dwóch ratach na budowę Ochronki w dzielnicy XI (Dębniki).

Następnie obradowała sekcya dobroczynna osobno pod przewodnictwem radcy miasta dr Pareńskiego i uchwaliła: udzielić 10 ubogim wsparć ponadtaryfowych w kwotach 20 do 50 kor.

Okręgowy urząd pośrednictwa pracy został przeniesiony z dniem 24 listopada do domu przy placu WW. Świętych L. 1, obok magistratu.

Sprawa dra Seinfelda. W sprawie dra Hermana Seinfelda wpłynęło do sędziego śledczego dra Bossowskiego nowe podanie z prośbą o zniżenie kaucyi do 70.000 kor., gdyż wyższej kaucyi rodzina nie jest w stanie złożyć.

Aresztowanie księdza. Z Gracu donoszą: „Grazer Tagblatt" donosi, że w Salcburgu aresztowano ks. Weissa, prezesa organizacyi spółek rolniczych w Karyntyi, ściganego za liczne malwersacye.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 listopada. (Giełda południowa.)

Marki 117·60. Renta majowa 93·20. Renta koronowa węgierska 91·65. Akcye austr. zakł. kred. 665·—. Akcye węg. zakł. kred. 856·—. Akcye Anglobanku 515·—. Akcye Unionbanku 631·50. Akcye Bankvereinu 554·—. Akcye Länderbanku 531·75. Akcye kolei państwowych 752·75. Lombardy 116·—. Akcye fabryki broni 736·75. Akcye tytoniowe 365·—. Alpiny 774·—. Rima-Muranyi 676·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2626·—. Losy tureckie 257·50. Ruble 251·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: ustalone.

Berlin, 28 listopada. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 209·62. Tow dyskontowe 192·37.

Usposobienie: ustalone.

Giełda warszawska.

Warszawa, 28 listopada.

4-procentowa renta rosyjska 94·50 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 89·65; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·40; 4-proc. listy ziemskie 87·70 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·55 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·50 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 88·35 rub.; 5 proc. listy łódzkie 93·25 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 458·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 185·— rb.; Lilpop 133·— rb.; Rudzki 6[illegible]3·—; Zawiercie 395·— rb.; Żyrardów 280·— rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5 proc. piotrkowskie 91·75 rb. Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·23.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 28 listopada.

Pszenica na kwiecień 10·94 do 10·95; żyto na kwiecień 7·84 do 7·85; owies na kwiecień 8·30 do 8·31; kukurudza na maj 5·57 do 5·58; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pochmurno.

Koncypient z egzaminem adwokackim poszukuje posady na prowincyi, przyszłe objęcie kancelaryi nie jest wykluczone. Zgłoszenia pod **Dr. X. X.** biuro Sokołowskiego, pasaż Hausmana, Lwów. 8580 1 3

Osoba

w średnim wieku, władająca biegle językiem polskim i niemieckim, zarządzająca większym sklepem, poszukuje miejsca kasyerki lub samodzielnego prowadzenia interesu, zaraz lub od 1 stycznia. Zgłoszenia przyjmuje ul. Basztowa 4, II piętro, oficyny. 8601 1 3

Kupuje i sprzedaje

szafy, łóżka, stoły i różne meble używane, broń, różne maszyny do szycia. Katolicki handel w Krakowie, ul. św. Jana 14, sklep. 8602 1 10

Interes masarski

wraz z odpowiedniemi maszynami elektrycznemi, istniejący 45 lat, z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania każdej chwili. Zgłoszenia pod **M. H.** poste restante **Kraków.** 8605 1 5

Czasopismo

bez ryzyka, wprowadzone, świetnie rozwijające się, już niesie 200 kor. miesięcz., dochód możliwy 6 000 kor. rocznie, z powodu wyjazdu za 4.000 kor. do sprzedania. Fachowość niepotrzebna. Nieanonimy A. K. poste restante Kraków. 8598 1 2

Praktykant

który ukończył kilka klas szkoły średniej lub szkołę wydziałową, potrzebny zaraz do składu fabrycznego i biura technicznego w Krakowie. Zgłoszenia pod **Praktykant 20.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 8600 1 2

Zdolny handlowiec

z działu nasion gospodarczych, warzywnych, nawozów sztucznych, mogący prowadzić spółki powiatowe lub dział nasion i t. d. przy Tow. Rolniczych w powiatach, poszukuje posady. — Zgłoszenia: **J. M. 13.** poste res. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8591 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 90 0

Zdolny subjekt cukierniczy

i uczeń z lepszego domu potrzebni do cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 8581 1 4

Kupię

lub **wydzierżawię** jakikolwiek interes lub też przystąpię do spółki z kilkunastu tysiącami koron. 8595 1 3

Bliższa wiadomość; ul. Długa 7, Karol Rogalski, zakład fryzyerski.

Poszukuję mieszkania

złożonego z 10 do 14 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki etc., ze światłem elektrycznem, na I piętrze lub wysokim parterze. W danym razie kupię dom odpowiedni, najchętniej z ogrodem.

Oferty przyjmuje z grzeczności p. T. S., ul. Basztowa l. 6, parter, na lewo, listownie lub ustnie od 3 do 4 pop. 8597 1 5

Podróżującego

dla **farb i lakierów,** z długoletnią praktyką, poszukuje **Fabryka produktów chemicznych i farb, Brody-Dworzec.** 8616

Kto chce 40 koron tygodniowo

stale i lekko zarobić, niech prześle swój adres do firmy **L. Schaechter,** Wiedeń 104-XVI/2, Postfach 471. 8612 1 3

Chłopiec

z dwoma lub trzema kl. gimnazyalnemi lub realnemi, znajdzie umieszczenie jako praktykant agencyjny w dziale korzenno-delikatesowym. Zgłoszenia wraz z załączoną fotografią pod „Praktykant 23“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 8604 1 2

Poszukuje się spólnika

izrael., z kwotą 10.000 koron, do założenia w Krakowie korzystnego interesu nie mającego konkurencyi, przynoszącego 30 do 35%. Zgłoszenia listowne pod „Korzystny 135“ poste restante Zakliczyn n./D. 8608 1 3

Grzyby

borowiki czyli **prawdziwe, suszone** Ia kupuje Vydry výroba zpoživčá, Praha, VIII, (Czechy). Próbka i cena pożądana. 8611 1 2

Proszę się przekonać

o zasobności mej firmy, i w tym celu w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, zażądać kartą korespondencyjną mego katalogu głównego z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 2993 Czechy). 6183 5 6

Marmolada świeża tegoroczna

morelowa	8·50 K	za 5 kg. w ozdobnem, blaszanem wiadrze, franko do każdej stacyi pocztowej za zaliczką.
malinowa bez pestek	8·50 „	
„ z pestkami	7·— „	
wiśniowa	8·— „	
jabłkowa	5·40 „	
melanż bardzo smaczny	4·80 „	

Marmolady nasze polecamy jako nader pożywne i zdrowe i niepowinno ich jako takich w żadnem gospodarstwie domowym zabraknąć.

Brandstädter i Spółka, Fabryka cukrów we Lwowie. 8477 3 0

Sanki do podkładania

pod powozik lub wózek, do sprzedania u kowala Weisa, róg ulicy Słowiańskiej i Długiej. 8606 1 4

Jubiler B. Armatowicz

Kraków, Rynek gł. l. 17

poleca swój magazyn wyrobów złotych i srebrnych — po cenach najumiarkowańszych. 8527 1 5

Potrzeba zaraz

klucznicy

do zarządu w większym domu mleczarnią, kuchnią, pralnią, bielizną, chlewnią i kurnikami. Zgłoszenia poparte świadectwami, z podaniem warunków, przyjmuje Kancelarya Główna w Dzikowie, p. Tarnobrzeg. 8582 1 3

Droguista

rutynowany, z chlubnemi świadectwami, przyjmie stałą posadę ewentualnie zastępstwo. — Zgłoszenia: Frau Ullmann (für Drogisten) Budapest, David-utcza 12/VI. 8583 1 5

Do założenia Banku

poszukuje się spólnika lub spólniczki z kapitałem 40—50.000 kor. Oprócz procentu i udziału w zyskach, zapewniona stała płatna posada. Zgłoszenia pod: „Spółka bankowa“ do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 8590 1 2

10% rabatu

udziela przy zakupnie ozdób na drzawko i podarków na gwiazdkę

L. Weindling, Kraków

26 Grodzka 26

Poleca w wielkim wyborze już od 2 K mydła i perfumy w eleganckich kasetkach, kompletne kasetki z przyborami do malowania, oraz kasetki z przyborami do pielęgnowania paznokci i t. d.

8594 1 0

Biuro spedycyjne

Tarnów-Szczucin

przyjmie uczciwego, zdolnego człowieka (kawalera) do prowadzenia filii na stacyi kolejowej w Szczucinie. Pierwszeństwo mają fachowcy. Oferty tylko pod: Ignacy Sperling, spedytor kolejowy, Kocmyrzów (dworzec). 8559 2 3

L. 2687/10. 8572

Ogłoszenie.

Magistrat król. miasta Skawiny rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **weterynarza miejskiego** z płacą roczną 1600 koron.

Po roku służby może nastąpić stabilizacya.

Podania udokumentowane wnosić należy do Magistratu w Skawinie do **dnia 15 grudnia 1910 r.**

Posada może być **nawet** natychmiast objętą.

Skawina, dnia 22 listopada 1910.

Burmistrz
Kotulski w. r.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że w koszarach kawaleryi w Rakowicach wydzierżawi się odbiór gnoju z dniem 1 stycznia 1911 r. na 1 rok lub też i dłużej.

Miejsce składu gnoju jest zupełnie zagrodzone, a w razie wydzierżawienia otrzymałby dzierżawca klucz do bramy wjazdowej tak, że do składu nikt zresztą dostępu niema.

Bliższej wiadomości udziela komenda koszar w Rakowicach. 8571

Dobra

Młoszowa - Dulowa - Karniowice

w powiecie chrzanowskim, 3 kilometry od stacyi kolejowej Trzebinia położone, obejmujące 3092 morgów lasu, łąk i gruntów ornych, **oszacowane na 1.808.000 koron, sprzedane będą 15 grudnia b. r.** przez licytacyę w Sądzie krajowym w Krakowie. Bliższych wyjaśnień udziela: sekwestr sądowy M. Woyciechowski, Kraków, plac Szczepański Nr. 8 Towarzystwo Rolnicze. 8589 1 6

Dom handlowy i konc. biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Szewska 11. Telefon Nr. 1004

poleca korzystnie do sprzedania: Kamienice, parcele budowlane, majątki ziemskie, realności wille i t. p. 8485 2 10

Magazyn rękawiczniczy

pod firmą: **F. LUBAŃSKI**

Kraków, Rynek, wejście od **ulicy św. Anny l. 2.**

8586 1 6



sprzedaje

Rękawiczki zimowe po 80 h., skórkowe kolorowe i balowe po **2 K.**

Wielki wybór długich balowych.

Używane długie przerabia się, nadstawia kunsztownie i czyści w tym samym dniu.

Kaftaniki i pantalony z zamszowej skórki na zimę, tańsze niż Jägery i. t. d.

KRAKOWSKIE

Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników

w Krakowie, ulica Grodzka l. 52.

Udziela pożyczek na skrypta i weksle na 6½% pod najdogodniejszemi warunkami — tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 5%.

Podatek opłaca z własnych funduszów. 8516 4 10

Z powodu przebudowy

tymczasowe wejście

do Magazynu bławatnego A. J. Klippera

od ulicy Siennej (Szara kamienica).

Z tego powodu ceny znacznie zniżone. 8092 4 24

ZMIANA LOKALU!

Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż istniejący od roku 1890 przy **ulicy Grodzkiej l. 59**

SKŁAD SUKNA

przeniosłem do domu

przy placu Dominikańskim l. 4.

Magazyn mój zaopatrzyłem w towary najmodniejsze jako to: Kamgarny francuskie, szewioty angielskie i t d., oraz sprzedaję takowe **po cenach bardzo przystępnych.**

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności kreślę się

8409 4 5 z poważaniem **L. Lustbader.**



Wyroby lniane i bawełniane po najniższych cenach wywozowych.

Nr B 14. Weba Konrada, mocna, z grubych nici, płótno domowe, 76 ctm. szeroka. ½ sztuki 11½ m. długości 6·50 K. Cała sztuka 23 m. długa 12·50 K. Szersze weby w lepszej jakości, sztuka 23 m. długa 13·50, 14·50, 16·50, 17·50 K. — Nr S. 7. Szyrtyng, średniej grubości, 84 cm. szeroki, sztuka 20 m. długa 12 K. Tokisam w lepszej jakości 15·50, 17·—, 19·50 K. — Nr C. 5. Szyfon, średniej grubości, 82 cm. szeroki, sztuka 20 m. długa, 12·50 K. W lepszej jakości 14·50, 16·50 K. — Nr B. 31. Bardzo tania niepełznąca materya na pościel (dymka) w prążki czerwone, niebieskie lub lila, 78 cm. szeroka, sztuka 23 m. długa 10·50 K. Pół sztuki 11½ m. długości 5·50 K. Nr J. 22. Materya inlet, niepełznąca, pierza nie przepuszczająca, czerwona lub niebieska, 78 cm. szeroka, sztuka 23 m. długa 12·80 K, pół sztuki 11½ m. długości 7 K. Z grubych nici płótno domowej roboty 140/200 cm. mające, ½ tuzina 18 K, sztuka 3·20 K. Chusteczki, bielutkie, barwne, w kratkę, tuzin po 1·60, 2·—, 2·50, 30·—, 3·80 K w bardzo wielkim wyborze w moim katalogu głównym. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką c. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD, dom wysyłkowy Brüx Nr 2974. — Katalog główny z przeszło 3000 odbitek na żądanie za darmo opłacony. 6164 4 5

The Berlitz School

Kraków, ul. św. Jana 3.

Kursy języków:
francuskiego
angielskiego
niemieckiego i t. d

Początki, konwersacya, gramatyka, korespondencya, literatura.

Najszybszy rezultat. Od pierwszej lekcyi począwszy rozmowa wyłącznie w odnośnym obcym języku. Słówek na pamięć wykuwać nie potrzeba.

Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu.

Lekcye próbne i prospekty bezpłatne.

Reflektuje się tylko na osoby powyżej lat 14 mające. 7738 21 0

Miód patoka!

deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. puszka K 6·20, **Masło** stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 K. — Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 8181 8 20

Przed Gwiazdką

powinien każdy, kto się zajmuje podarkami gwiazdkowemi, zażądać kartą korespondencyjną mego obficie ilustrowanego, wielki wybór podarków gwiazdkowych obejmującego katalogu głównego, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. **C. i k. nadworny dostawca Hanns Konrad, Brüx Nr 2997 (Czechy).** 6187 4 6

Kanarki harceńskie



ślicznie śpiewające przy świetle i we dnie, są do nabycia tylko krótki czas w Hotelu Bristol, Kraków, pl. Matejki l. 4. 8412 9 10

Pokój z komfortem

urządzony, światło elektr., łazienka, osobne wejście, z wykwintnem utrzymaniem, zaraz do odnajęcia. Pańska 5, I p., na lewo. 8266 7 0

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. **Masło** naturalne, codzień świeże, 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła **Józef Konstanty Baruaś, Szepesófalu** (Węgry). 7940 19 20

Pielęgnowanie włosów

proszkiem do szamponowania

Dr. L. Lustra

specyalisty chorób włosów z Krakowa odpowiada wszelkim wymogom nowoczesnej hygieny włosów. Do nabycia wszędzie w dwóch rodzajach: do blond i ciemnych włosów.

8218 7 20

Cena paczki 30 h.

Skład główny

Apteka pod „Białym Orłem“
Kraków, Linia A-B l. 45.

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Rynek A-B 43, II p.** 8267 8 10

Zakopane, willa Smereków, Jagiellońska 24.

Pensyonat położony w najpiękniejszej części. Pokoje słoneczne, kuchnia zdrowa, smaczna. Ceny od 6 do 8 koron dziennie. 8154 9 20

Dla studentek

i słuch. wyż. kur. pokoje umeblowane (łazienka) z opałem i usługą. Straszewskiego 5, II piętro. 8139 6 6

Pierniki miodowe Mikołaje ozdobne

poleca fabryka wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego

w Krakowie. 8247 7 10

Wielkopolanka

z bardzo dobrej rodziny, z konw. franc., niem. i muzyką, poszukuje miejsca do towarzystwa i wyręczenia pani domu. Zgłoszenia **C. G. 245.** poste restante **Kraków.** 8533 2 3

Uniform galowy

urzędnika 8 rangi, zupełnie nowy, tanio do nabycia, ewent. na raty, u krawca p. Gorala w Krakowie, ul. Szewska 25. 8434 2 3

W koncesyonowanej przez Wysokie c. k. Namiestnictwo

SZKOLE TAŃCÓW

Karola Kowalskiego

w Krakowie, przy ul. św. Krzyża 7, (parter oficyny)

przyjmuje się

dalsze wpisy. Na życzenie osobne koła zamknięte.

Również przyjmuje się lekcye w prywatnych domach, pensyonatach, stowarzyszeniach i t. d. — tak w miejscu jak i na prowincyi.

Dla większej ilości uczniów czy uczennic zniżona cena. 8337 3 3

Przewyborny miód deserowy i leczniczy z kwiecia akacyj (osobliwość węgierską) wysyła w 5 kg. puszkach opłatnie za 8 K za zaliczką Dr L. Bajor, właśc. wielkiej hodowli pszczół, Galgahéviz (Węgry). 7815 29 50

Kasyerka

z kaucyą, potrzebna zaraz w **Cukierni Lwowskiej, Floryańska l. 45.** 8291 12 15

Szukam spólnika

z kapitałem 60 do 80.000 koron, celem założenia nadzwyczaj rentownego interesu, mogącego przynieść 40.000 koron rocznie czystego zysku. Zgłoszenia pod: J. Opoczyński, Podgórze, ulica Lwowska 16. 8515 2 5

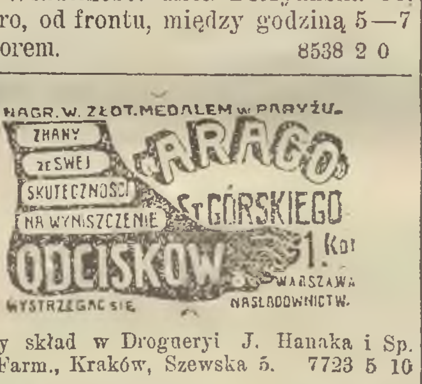
Kostyumy i suknie damskie

i ubrania dziecięce wykonuje się szybko, starannie, punktualnie i tanio. 8036 9 12

Kraków - - Grodzka 8, II piętro.

Osoba

samotna, w średnim wieku, z małemi wymaganiami, znajdzie umieszczenie w domu przemysłowym do zarządu i szycia. Wiadomość: ulica Floryańska 38, I piętro, od frontu, między godziną 5—7 wieczorem. 8538 2 0



Główny skład w Drogueryi J. Hanaka i Sp. Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 7723 5 10

Proszę zażądać



gratis i franko mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarów, wyrobów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów ze stali, skóry, rękodzielniczych, broni i t. d. c. i k. nadw. dost. **HANNS KONRAD,** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2929 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski niklowy zegarek remont. pat. systemu Roskopf 5 K. 3 zegarki 14 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rom. „Adler Roskopf“ 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. 6119 9 15

Znajdą posady i miejsca:

rządca dóbr, ekonom żonaty, leśniczy, 2 pisarzy ekonomicznych, dziesięciu karbowników, 7 fornali żonatych, 5 leśnych, kowal dworski, kawaler, panna służąca. Biuro pośrednictwa **Bronisława Krasickiego w Krakowie,** ulica Gołębia 16. 8137 2 3

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez **proszek i papierosy** Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 7799 6 36

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
8144 (Hotel Drezdeński) 16 0
Proszę żądać wszędzie.

Panna z ukończoną V wydz. i 4 kurs semin., poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod 8502 przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 8502 3 7

Futro

podróżne, zupełnie nowe (barany), zaraz do sprzedania. Ul. Bonerowska 6, II p., na lewo. 8471 3 3

Poszukuje się do biura agencyjnego

Panny

znającej się na korespondencyi handlowej polsko-niemieckiej oraz książkowości. **Stenografistki** mają pierwszeństwo. Wiadomość w domu handlowym **Juliusz Nachtlicht w Krakowie,** Bracka 13. 8536 3 3

Apteka w Krakowie

przyjmie na praktykę aspirantkę farmacyi, katoliczkę, zamieszkałą w Krakowie. Zgłoszenia listowne pod **K. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8393 3 3

Biuro spedycyjne

przyjmie kantorzystę i pannę biurową z pewną praktyką. Pisemne oferty zaopatrzone w odpisy świadectw i opis dotychczasowego zajęcia, przyjmuje pod **W. M.** Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń. Kraków, Sławkowska 2. 8331 3 3

Bezdzietna

inteligentna wdowa, lat 45, poszukuje posady samoistnej u starszego pana. Gotuje sama, jest bardzo oszczędna i gospodarna. **„Bezdzietna“** poste restante **Kraków.** 8493

Osoba inteligentna

w średnim wieku, poszukuje zajęcia na przychodnią — zna się na kuchni, umie krawiecczyznę. **J. W.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8545 2 3

Poszukuję białego szycia

do wyprawy w prywatnym domu w Krakowie lub na wyjazd. Wiktorya Pilchówna, Kraków, Rynek gł. 13, II p., oficyny. 8552 2 3

Biuro techniczne poszukuje

Podróżującego

do sprzedaży artykułów technicznych. Reflektuje się na pierwszorzędną siłę. Ci, którzy w tym dziale pracowali, mają pierwszeństwo. — Następnie poszukuje się **zastępców** na poszczególne miejscowości, a nawet na całą Galicyę wschodnią. — Natychmiastowe zgłoszenia pod **„Zdolni“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8550 2 3

Inteligentna osoba z dobrej rodziny, panna w średnim wieku, Niemka, władająca dobrze językiem polskim, szuka posady w domu inteligentnym, jako opiekunka młodszych dzieci, do udzielania początków muzyki na fortepianie, do konwersacyi w języku niemieckim, do wyręczenia pani domu i w różnych ręcznych robotach, do krawieczyzny lub szycia, za miernem wynagrodzeniem. **A. A.** poste restante Nowy Sącz, gł. dworzec. 8539

Tylko dla osób z najlepszego tow.

obiady. Pańska 5, I p. 7901 23 29

Dyrekcya dóbr państwa Chodorów ma na sprzedaż w rewirze Dąbrowa (sekcya I), 1 kilometr od stacyi kolejowej Chodorów oddalonej

5000 sztuk dębów

około 10.000 metrów sześciennych.

P. T. Reflektanci oglądać mogą na sprzedaż wycechowane dęby za poprzedniem zgłoszeniem się w Dyrekcyi dóbr w Chodorowie lub w nadleśnictwie w Dobrowlanach.

Oferty zaopatrzone 5% wadyum mają pierwszeństwo. 8555 2 5

Dyrekcya dóbr Chodorów.

L. 3501. 8522 2 2

Obwieszczenie.

Dnia 13 grudnia 1910 r. o godzinie 4-tej po południu odbędzie się w Sali miejskiej licytacya poboru targowego na jarmarkach w Suchej. Cena wywołania 9000 koron, wadyum 10% ceny wywołania. Bliższe warunki wyłożone w Urzędzie miejskim.

Sucha, dnia 23 listopada 1910.

Burmistrz
Malczewski Jakób.

Nigdy!

już nie zmieniam mydła, odkąd używam **Bergmana mydła liliowego z konikiem** (znak konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Djeczynie n. Ł., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Kawałek 80 halerzy — do nabycia we wszyskich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d. 1511 30 50

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.